OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, WTOREK 20 LISTOPADA 1928 R. Nr. 320.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50, Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.



Blok stronnictw lewicowych w Sejmie

uchyla się od pracy nad całością budżetu.

Warszawa, 19.11 (Tel. wł.). Dziś o g. 11-ej rano w obecności ministra skarbu Czechowicza i wiceministra Grodyńskiego rozpoczęła swe obrady komisja budżetowa.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego zabrał głos poseł Woźnicki, oświadczając **imieniem Wyzwolenia, P. P. S. i Stronnictwa Chłopckiego,** że przedstawiciele wymienionych klubów **nie uważają za możliwe dla siebie przyjmowanie referatów za wyjątkiem tych działów, które dotyczą kontroli nad władzami wykonawczemi a mianowicie budżetu Najwyższej Izby Kontroli, Sejmu i Senatu.**

Po tem oświadczeniu dokonano podziału referatów.

Sprawozdawca generalny **pos. Krzyżanowski** (BB) zagajając obrady odpowiadał na niektóre zarzuty, podnoszone na plenum Sejmu oraz uzupełniał swe wywody w Sejmie. Były one w gruncie rzeczy krytycznie nastrojone w stosunku do obecnej polityki **skarbowej.** Pos. Krzyżanowski **znowu poruszył kwestję nadciągającego kryzysu gospodarczego.**

Poza tem pos. Krzyżanowski oświadczył, że pozycja Banku Polskiego jest nadzwyczaj silna i cieszy się zaufaniem Następnie mówca omówił sprawę ujemnego bilansu handlowego, oraz sprawę przypływu kapitałów zagranicznych, zaznaczając m. in. że **Rząd prowadzi akcję zmierzającą do uzyskania nowej pożyczki.**

Poseł Czetwertyński (klub narodowy) oświadcza, że przemówienie generalnego referenta daje pełniejszy obraz, niż w roku przeszłym. **Przemówienie to nosi charakter krytyczny.** Za tę krytykę i my i Rząd winniśmy być posłowi Krzyżanowskiemu wdzięczni. Mówca uważa, że budżet jest za wielki, powinniśmy więc dążyć do tego, aby przez szereg lat budżet się nie zwiększał.

Poseł Rataj **domaga się wyjaśnienia od Rządu w sprawie wykonania budżetu na rok 1927-28 i w sprawie budżetu obowiązującego obecnie.** Leży to, zdaniem mówcy, w interesie ogólnym. Stronnictwo Piast będzie domagało się wyjaśnienia celowości wydawania każdego grosza.

Zaznaczyć należy, że blok lewicowy **wogóle nie chciał dyskutować, póki minister skarbu nie złoży oświadczenia co do wydatkowanych kwot.**

Minister Czechowicz w przemówieniu swem **przestrzegał przed zbytniem pesymizmem** (zapewne powiedziane to było pod adresem prof. Krzyżanowskiego). Jeżeli chodzi o wydatkowanie kwot przez poszczególne resorty w myśl uchwał Sejmu, to wydane zostały w tym względzie **odpowiednie instrukcje.** W sprawie kkredytów dodatkowych p. minister udzieli odpowiedzi we środę. We środę też przedstawione zostaną zamknięcia rachunkowe za rok 1923, 24 i 25. Zamknięcie rachunkowe za rok 1926-27 przedłożone zostało Najwyższej Izbie kontroli państwa.

Katastrofalna burza w kanale La Manche.

Wielkie straty w ludziach. — Potonęły małe statki i łodzie.

Hamburg, 19.11. Burza ubiegłej nocy, zerwawszy ochronne tamy w rejonie rzeki Eidger, zalała część szlezwicko-holsztyńskiej prowincji, a mianowicie miasta Rendburg oraz Friedrichstadt.

W Rendburgu morze i rzeka zalały większe obszary.

We Friedrichstadt mieszkańców w nocy zaalarmowano biciem we wszystkie dzwony kościołów.

Wielkie młyny, położone w niższej części miasta zostały zalane przez powódź.

Na wyspie Westerland jeszcze wczoraj przed południem wicher był tak mocny, że wywracał dorosłe osoby.

Połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały zerwane.

W południowej części wyspy Keitum olbrzymie pola uprawne zostały **zalane.**

Amsterdam, 19.11. Gwałtowna burza w kanale u wybrzeży holenderskich **szaleje w dalszym ciągu.**

Liczne statki rybackie wraz z **załogami** padły ofiarą burzy.

W pobliżu wyspy Tereschelling dzisiaj rano **wyrzuciły fale morskie szczątki statku „Noordstern“.**

Rybacy na statku w liczbie **około 15 osób zatonęli.**

Londyn, 19.11. Liczba ofiar ostatniej burzy wynosi **w zabitych 23.**

Połączenia między kontynentem a wyspami angielskiemi są przerwane.

Wielka afera

POBOROWA

Lwów, 19.11. Żandarmerja wojskowa wpadła na trop nowej wielkiej afery poborowej na terenie województwa Tarnopolskiego i Stanisławowskiego.

Afera ta zahaczyła również o Lwów.

W ostatnich kilku dniach przeprowadzono szereg rewizyj i aresztowań na terenie wszystkich trzech województw.

W aresztach policyjnych osadzono kilkanaście osób, przeważnie studentów żydów w tem jednego z Tarnopola, jednego z Przemyśla i 4 z Kołomyi.

Niezależnie od tego żandarmerja wojskowa aresztowała kilku wojskowych **zamieszanych** w tę afere. (AW)

PRZEGLĄD PRASY

Paszkwil o Polsce.

Jakkolwiek u steru Francji stoi wypróbowany przyjaciel Polski p. Poincare, Francja nie jest wolną od silnych prądów politycznych filo-niemieckich, które tem samem są wrogiemi Polsce i starającemi się wszelkiemi siłami osłabić sojusz polsko - francuski. Są to ci, którzy już dziś chętnie podpisaliby pakt przyjaźni z Niemcami, już dziś ewakuowaliby Nadrenję, już dziś nawiązali wieczną przyjaźń z Sowietami, Polskę pozostawiając na łup jej wrogów. Traktat francusko - polski jednak istnieje i nieda się odrazu przekreślić i opuścić wiernego sprzymierzeńca. Trzeba Polskę wpierw zohydzić. I oto pojawiają się na półkach księgarskich ohydne pamflety. Pisze o tem „Kurjer Poznański“:

Odokomenderowany został w tym celu docent uniwersytetu ze Strasburga Rene Martel — autor książki p. n.: „Polska i my“ — „La Pologne et nous“ — o której już pisaliśmy.

Powracamy do niej, by podkreślić jej ton masoński. Zaraz na wstępie taka uwaga: Już minister ks. de Choiseul, w połowie XVIII wieku powiedział, że są narody z którymi przymierze może się stać zgubą. Spójrzmy teraz na spis rzeczy. Oto są tytuły ostatnich rozdziałów: „Śmiertelne złudzenia: Polska gwarancją bezpieczeństwa Francji. Polska, jako awangarda katolicyzmu na Wschodzie“. Dalej: „Okrutne prawdy: Polska dzisiejsza stanowi przeszkodę nie do przezwyciężenia w zbliżeniu franko-niemieckiem.— Polska dzisiejsza jest groźną przeszkodą zbliżenia franko - sowieckiego“.

Pamflet przechodzi wszelkie wyobrażenia —tekst niecnej książki, pretendującej o poziom naukowy, naszpikowany jest cytatami, dokumentami, apokryfami i zwyczajnem igarstwem Waldemarasów, Sydorenków, Taraszkiewiczów, Lewickich, Luckermannów, Prusaków i żydów wiedeńskich, francuskich, angielskich etc. Nawet propaganda niemiecka nie zdobyła się nigdy na podobny stek bezeceństwa. Autor nie pominął tu nic, co mogłoby być mniej lub więcej tendencyjnie wyzyskane przeciwko Polsce.

W książce Martela odżywa teorja Berthelot'a-ojca z końca XIX w., usiłująca wykazać, że wszystkie niepowodzenia Francji ściśle są związane z interwencjami na korzyść Polski. Gdyby nie Polska, Mikołaj I zawarłby jakoby przymierze z Ludwikiem Filipem. Jest to nieprawda. Mikołajowi solą w oku była monarchja liberalna i wypowiedziałby Francji wojnę, gdyby nie powstanie listopadowe. Gdyby nie Polska, Rosja nie dopuściłaby do katastrofy sedańskiej itd. Zgodnie z pojęciami tego teoretyka, starającego się niegdyś w ten sposób usprawiedliwić przymierze republiki francuskiej z państwem Aleksandra III, a którego syn Filip piastuje wysokie i bardzo wpływowe stanowisko we francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych. Są ludzie we Francji, którzy nie nabrali o Polsce właściwego pojęcia. Tę jeszcze ignorancję starał się wyzyskać p. Mastel, zohydzając Polskę śmiesznemi argumentami, które przytoczyliśmy w poprzednim liście. Warto jednak pamiętać, że książka Martel'a jest dziełem lóż.

Pancernik „A“.

Reichstag Rzeszy niemieckiej uchwalił 255 głosami przeciwko 203 dalszą budowę „kolosal-pancernika“, który na morzu Bałtyckiem będzie... bez konkurencji bojowej. „ABC“ omawiając tę sprawę, widzi w niej wzmożenie ducha odwetowego w Niemczech, w pierwszej linji skierowanego przeciwko Polsce, oraz zaprzeczenie hasła „pokojowości“, głoszonego przez „nowe Niemcy“.

Wszak nie może już chyba ulegać wątpliwości, że za pancernikiem oświadczyli się wszscy ci, co pragną odwetu i dążą do stargia sił w bliższej lub dalszej przyszłości, natomiast przeciwko pancernikowi opowiedziec się musieli ci, co chcą polityki pacyfistycznej (choć mogli być wśród nich i tacy, co uważają, że jeszcze zawcześnie na jawne zbrojenia, a jeżeli byli tacy — to tem gorzej...) I większość głosowała za pancernikiem!

Prawicowa „Kreuzzeitung“, jak również wiadomo z depesz, wystąpiła z powodu tego głosowania w sposób bezprzykładnie wyzywający, stwierdzając imieniem kół fachowych „że nowy, pierwszy powojenny kolosal-pancernik niezmiernie się Niemcom przyda w razie „ewentualnego konfliktu z Polską“. Ponieważ dla każdego, kto jest przy zdrowych zmysłach, rzeczą jasną, że Polska takiego konfliktu nigdy nie wywoła, więc... jest to już ze strony niemieckiej pieśń nadziei z... wyraźnym tekstem, bez obsłonek i ogródek.

Co na to ci, co wierzą w „nowe Niemcy“? Czy nie przemówi do nich ten pierwszy pancernik, który jest symbolem prawdziwego ducha większości współczesnych Niemiec? Czy jeszcze im będzie zamało. Czy będą czekali, aż Niemcy będą miały dziesięć kolosal-pancerników?

Ucieczka 16 bandytów

z więzienia w Grudziądzu przy pomocy podkopu.

Z więzienia karnego w Grudziądzu mieszczącego się w śródmieściu przy ul. Wybickiego zbiegło onegdaj 17 niebezpiecznych bandytów, z których kilku skazanych było na bezterminowe ciężkie więzienie, a większość na 15-letnie więzienie.

Więźniowie ci pracował w pralni więziennej mieszczącej się w oddzielnym budynku stale zamkniętych. Nadzór nad nimi pełnił jeden z dozorców, mający swój pokoik nad pralnią, skąd mógł ich obserwować przy pracy. Gdy wieczorem dozorca zrobił zbiórkę zajętych w pralni więźniów, chcąc ich odprowadzić do gmachu głównego na kolację, stwierdził z przerażeniem, że z grupy dwudziestu pięciu więźniów pozostało tylko dziewięciu.

Jak oświadczył jeden z obecnych więźniów, bandyci zbiegli przez wykonany własnoręcznie 18-metrowej długości podkop.

Przedostawszy się przez tunel do ogródka więziennego, więźniowie przybrani w szare, drelichowe ubrania więzienne, przesadzili parkan i znaleźli się na ulicy. Tu odrazu podzielili się na dwie grupy. Jedna z nich skierowała się ku linji kolejowej, wzdłuż której posuwała się ku granicy województwa Warszawskiego. Więźniowie ci bowiem pochodzili przeważnie z województw Warszawskiego i Wileńskiego. Druga grupa wkrótce rozbiła się. Członkowie jej uradzili uciekać każdy na własną rękę. Trzech z nich już złapano: dwu na krańcach miasta Grudziądza, jednego na dworcu, w chwili gdy wsiadał do pociągu idącego do Warszawy.

Ucekająca wzdłuż toru banda zdążyła już dokonać dwu napadów rabunkowych. Za zbiegłymi więźniami urządzono energiczny pościg.

Grudziądz, 19-11. Władze policyjne przypuszczają, że w najbliższych godiznach uda się przyaresztować wszystkich więźniów, albowiem **byli oni w ubraniach aresztanckich.** Zdobycie zaś w bardzo krótkim czasie ubrań **natrafia na szereg przeszkód** Przypuszcza się, że zbiegli więźniowie nie przekroczyli jeszcze powiatu Grudziądzkiego i że ukrywają się po wsiach.

Po obejrzeniu wykopanego podkopu władze policyjne i sądowe doszły do przekonania, że **tunel, którym uciekli więźniowie, był robiony przez dłuższy czas, a wykonanie jego sprawia wrażenie, że robiony był przez ludzi, którzy już w takich pracach mieli doświadczenie.**

Wieść o ucieczce więźniów wywołała w powiecie Grudziądzkim popłoch tem większy, że jeden ze zbiegłych więźniów **dokonał napadu rabunkowego, podczas którego skradł ubranie cywilne.**

Walka kobiety z bandytą

w otwartych drzwiach pędzącego pociągu.

Donoszą z Warszawy:

Pociąg, jadący z Brodnicy do Warszawy, zbliżał się do stacji Gutowo.

Nagle zgrzytnęły automatyczne hamulce — pociąg stanął.

Z wagonu wyskoczyło kilka osób, dały się słyszeć wolania:

— Kobieta wypadła z wagonu!...

Zaczęto szukać. W odległości kilkudziesięciu kroków od miejsca, gdzie się zatrzymał pociąg, znaleziono istotnie koło toru leżącą nieprzytomną kobietę.

Jak wynikało ze znalezionych przy niej dokumentów była to Wilhelmina Brandtowa, która niedawno przybyła do Polski z Ameryki.

Ustalono następnie, że do przedziału drugiej klasy, w którym jechała p. Brandtowa, wskoczył nagle jakiś drab i porwał z półki walizę.

Dzielna kobieta nie zawahala się ani na chwilę stanąć oko w oko ze złoczyńcą.

W otwartych drzwiach wagonu rozegrała się zawzięta walka.

Skończyła się niestety tragicznie dla p. Brandtowej. Zbir zepchnął kobietę ze stopni wagonu na ziemię, zabrał walizę wyskoczył z wagonu i znikł w ciemnościach nocy.

Ciężko poranioną p. Brandtową przewieziono do szpitala w Brodnicy.

Stada zgłodniałych wilków

włóczą się po zaśnieżonych polach Hiszpanji.

Paryż, 19.11. W całej Hiszpanji nastąpiło niespotykane w tej porze roku obniżenie temperatury.

W górach pada bezustannie śnieg.

Dolina Aran jest zupełnie odcięta od świata przez wielkie zaspy śnieżne.

Z Santander donoszą o poważnem niebezpieczeństwie, jakie zagraża osiedlom ze strony **zgłodniałych wilków, które nocą całemi stadami wychodzą z lasów i podchodzą do wsi.**

Wyniki wyborów do Rad miejskich

Ostateczna decyzja Gł. Komisyj Wyborczych.

W SOSNOWCU.

Na wczorajszem posiedzeniu Głównej komisji wyborczej ustalono ostateczny podział mandatów.

Uprawnionych do głosowania było 56.072. Głosów ważnych oddano 28906. Dzielnik 656.

Lista Nr. 1 (B. B.) otrzymała **9 mandatów** i 5 zastępców, wobec czego wchodzą do Rady miejskiej pp.: dr. M. Rzadkiewicz, Br. Górecki, Wł. Strzałkowski, inż. B. Rzeczkowski, dr. W. Witkowski, H. Almstaedt, W. Mazur, Aleksander Hauke, E. Zieleniec.

Lista Nr. 2 (P. P. S.) otrzymała **14 mandatów** i 8 zastępców. Ro Rady wchodzą pp.: dr. A. Pawełek, Babiarz, Beń, Jarża, Anger„ Kurek itd.

Lista Nr. 3 (Zjednoczenie zawodowe polskie) otrzymała **1 mandat.** Wchodzi p. M. Dziurzyński.

Lista nr. 5 (Poalej Sjon) — **2 mandaty** i 1 zastępca. Wchodzą pp.: M. Hamburger. dr. H. Liberman.

Lista Nr. 6 (Zjednoczenie chrześcjańskich organizacyj) — **2 mandaty** i 1 zastepca. Wchodzą pp.: E. Kobyliński i ks. A. Marchewka.

Lista Nr. 7 (Bezpartyjny komitet gospodarczy) — **6 mandatów** i 5 zastępców. Wchodzą pp.: Jerzy Wolff, St. Mrokowski, Adolf Dworakowski, Stan. Witkowski. Stan. Monsior, Stan. Musialik.

Lista Nr. 10 (Komitet uzdrowienia gospodarki miejskiej) — **4 mandaty,** 2 zastępców. Wchodzą pp.: Stan. Płodowski, inż. A. Michael, dr. B. Budzyński, inż. Rudzki.

Lista Nr. 11 (Komitet wyborczy Związku pracowników umysłowych) — **1 mandat.** Wchodzi adw. M. Łaszczyński.

Lista Nr. 15 (żydowski blok kupiecko - rzemieślniczy) — **1 mandat.** Wchodzi p. Rotstein.

Lista Nr. 17 (Zjednoczony blok ortodoksyjny) — **2 mandaty** i 1 zastepca. Wchodzą pp.: Hil Tobjasz i Fajwel Zyskind.

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Głównej Komisji wyborczej w Dąbrowie Górniczej, na którem dokonano ostatecznego podziału mandatów.

Uprawnionych do głosowania było 18.995, głosów ważnych oddano 12243.

Podług obliczeń lista Nr. 1 otrzymała 13 mandatów, Nr. 2—7 m., Nr. 8 —3 m., Nr. 11—3 m., Nr. 12—2 m., Nr. 13—1 m.

Z listy Nr. 1 (B. B.) weszli do Rady miejskiej pp.: A. Piwowar, E. Borowiecki, T. Trzęsimiech, J. Kaczkowski, R. Kicki, J. Berbecka, W. Kuźniak, W. Czerwiński, G. Lewicki, J. Szary, W. Wierzbicki, A. Gruca, A. Warszawski.

Z listy Nr. 2 (P. P. S.) pp.: Z. Cieplak, J. Bielnik, E. Zieliński, J. Cupiał, P. Oraczewski, S. Sadowski, S. Zaremba.

Z listy Nr. 8 (Blok mieszczańsko-gospodarczy) pp.: S. Nowak, P. Bednarczyk, R. Żelawski.

Z listy Nr. 11 (komitet narodowy) pp.: W. Janota, J. Weber, S. Bednarczyk.

Z listy Nr. 12 (żydowski blok narodowy) pp.: B. Rechnic, L. Futerko.

Z listy Nr. 13 (żydowski religijny blok) p. L. Strzegowski.

Omówienie powyższego wyniku wyborów w Sosnowcu i Dąbrowie podajemy w obszernym artykule na str. 4-ej. W omówieniu tem, jeżeli mowa o Sosnowcu, opieraliśmy się na początkowych informacjach o wyniku wyborow, które odbiegają trochę od ostatecznego. (P. P. S. 14, a nie 16 mandatów, komitet uzdrowienia 4 a nie 3, Chadecja 2 a nie 1 mandat). Drobne te różnice są jednak bez znaczenia dla całego toku rozważań choć niewątpliwie powodują wzmocnienie obozu umiarkowanego, narodowego. — Red.).

Raport p. Deveya

O SYTUACJI W POLSCE.

Warszawa, 19.11. Ukazał się w języku angielskim raport doradcy finansowego Banku Polskiego Deveya za trzeci kwartał b. r., którego najobszerniejsza część poświęcił Devey **reformie systemu podatkowego.**

Devey stwierdza, że **system podatkowy zbyt szybko stworzony, nie jest zadawalniający.**

Wadliwym jest podział kompetencyj i podatków między władzami centralnemi a samorządowemi.

Podatek obrotowy zdaniem jego nierównomiernie obciąża różne rodzaje handlu i nie powinien być zachowany w obecnej formie jako jedna z podstaw systemu podatkowego.

Dochody podatku gruntowego są na skutek uprzywilejowania drobnych rolników stanowczo za niskie.

Wreszcie stwierdza Devey, że **nadmierne opodatkowanie przemysłu i handlu hamuje wywóz i wpływa na zwiększenie przywozu.** (AW).

Z szeregów P.P.S.

DO B. B. S.

Warszawa, 19-11. (Tel. wł.) Klub B. B. S. zwiększył się przez przystąpienie do niego posła Wojtka Malinowskiego i prezydenta Lublina, Pączka.

BURZA

NAD PRAGĄ CZESKĄ.

Praga, 19.11. Nad Pragą i okolicą szalała w dniu wczorajszym olbrzymia burza.

W wielu nowobudujących się domach zawaliły się rusztowania.

W kilku miastach zostały zerwane z domów dachy.

Spadające rusztowania zabiły 4 osoby.

Również z innych okolic donoszą o dużych spustoszeniach wyrządzonych przez silną burzę.

W przekroju zmagania się decydujących czynników.

Oto fragment z rozmowy:

— Czy pan uważa, że w Sejmie nastąpiło odprężenie?

— To jest rzecz względna. Na terenie sejmowym tyle się splata sił i wpływów, że, chcąc mówić o odprężeniu, trzeba przedewszystkiem ustalić, o jaki odcinek chodzi.

— Mówi pan bardzo przenośnie. Co należy rozumieć pod oddziaływaniem rozmaitych sił i czynników?

— Bo rozgrywają się tarcia różne: łamią się tam wpływy czynników politycznych, oddziaływających silnie na Rząd..

— Istotnie chodzą głuche wieści o wewnętrznych nieporozumieniach. Czy one dochodzą wysoko?

— To zbadać trudno. Jednakże są zewnętrzne odznaki, które mówią wiele, W ostatnich czasach odbywały się liczen konferencje na Zamku z p. Bartlem, z marszałkiem Piłsudskim, który częściej konferował z premjerem, z prezesem BB pos. Sławkiem, który był przyjęty przez p. Prezydenta. Mój panie drogi: trzeba umieć czytać wiadomości i wyciągnąć z nich sens. Zwyczajne wiadomości, kto był przyjęty na Zamku, kto w prezydjum Rady ministrów! Wynosi się wrażenie, iż p. Prezydent był informowany przez czynniki kierownicze o prądach i poglądach.

— W łonie BB?

— Nie tyle w łonie BB, gdyż klub parlamentarny jest tylko emanacją wewnętrznych postanowień. Chodzi o stosunki wewnętrzne.

— A więc?

— Dzisiaj w kołach kierowniczych zarysowują się wyraźniej dwa prądy: nazwijmy jeden z nich „faszystowsko - pułkownikowski", a drugi gospodarczo - liberalny. Pierwszy jest wyrazicielem poglądów czynników, zbliżonych do wojska o tyle, że działają w nim jednostki, które biorą udział w życiu publicznem, a są urlopowane z służby czynnej. W dyskusji budżetowej w Sejmie poseł Dąbski mówi o istnieniu rzekomo „politbureau". Jeszcze podczas wakacji berliński „Vorwaerst" podawał rewelacje o „zespole pułkowników", oddziaływujących silnie na bieg spraw publicznych. Wymienił nawet osobiście należących do tej grupy: płk. Sławka, płk. Pierackiego. obecnego ministra Świtalskiego, płk. Macieszę. Zdaje się jednak, ze najsilniejszą indywidualnością w tej grupie intelektualnej był płk. Matuszewski, dzisiejszy poseł w Budapeszcie. Przez szereg lat był on attache wojskowym w Rzymie i zbliska obserwował faszyzm. W kilku programowych enunciacjach, wypowiadanych psedonimowo na łamach „Głosu Prawdy", stawiał sprawy najostrzej, najjaskrawiej i był istotnie rzecznikiem form faszystowskich, przestosowanych do naszego gruntu. W każdym razie krytycznie się wypowiadał o formie parlamentarnej.

Zdaje się, że wyraziciele tych prądów są bardzo sceptycznie usposobieni co do możności współpracy z parlamentem, wogóle, a z tym Sejmem w szczególności. Odbiciem tych nastrojów jest w pewnym stopniu „Głos Prawdy", który doradzał niedawno rozwiązanie Sejmu. Dalej od nich idzie tylko pos. Mackiewicz, który doradza wyraźnie skończenie z parlamentem i oktrojowanie nowego ustroju, jego zdaniem, monarchistycznego.

— A druga grupa?

— To są przedewszystkiem — cywile. Ludzie, którzy zetknęli się z zagadnieniami gospodarczemi, świadomi wpływów najprzeróżniejszych stosunków oddziaływujących na położenie gospodarcze, na możność uzyskania kredytów zagranicznych i t. p. Tutaj przedewszystkiem vox populi wymienia premjera Bartla, ministrów Zalewskiego, Kwiatkowskiego, Czechowicza. W łonie BB wykładnikiem tych poglądów jest Zjednoczenie pracy wsi i miast z pos. Kościałkowskim i Lechnickiem na czele. Są to zwolennicy współdziałania z parlamentem, czemu p. Bartel dawał zewnętrzny wyraz w wizytach, czynionych marszałkowi Sejmu i Senatu. W dobie ostatnich zajść na terenie sejmowym widać działanie tych czynników było w przeciwstawianiu się urządzania bojkotu komisji zagranicznej, której przewodniczył pos. Niedziałkowski, w niedopuszczeniu, narazie przynajmniej, do jakiegoś wystąpienia przeciw marszałkowi Sejmu, potępiającemu pojedynek jako meodę walki politycznej i t. d.

Czy pan nie zauważył, jak się przedziwnie do pojedynków ustosunkowała prasa rządowa? „Głos Prawdy" popiera całkowicie stanowisko pp. Sławka, natomiast „Epoka" a także „Kurjer Poranny" poparły p. Daszyńskiego, a „Kurjer Poranny" dosłownie w dwu artykułach wyśmiał pojedynek. Ostatnimi dniami był Boziewicz bardzo popularny. Czy panu nic nie mówił, że Boy wyśmiał w „Porannym" kodeks Boziewicza do gruntu?.. Przecie to bardzo symptomatyczne.

— Świadczyłoby to, że dzisiaj czynniki gospodarcze są górą?

— Bez wątpienia. Widać to z szeregu drobiazgów. Urzędownie zaprzeczono, jakimkolwiek pogłoskom o zmianach w Rządzie. A przecie rządowa partja, jaką jest frakcja rewolucyjna, kategorycznie się domagała usunięcia „reakcyjnych ministrów". I nic.

— Więc idziemy do pacyfikacji stosunków?

— Nastroje są zmienne. A zwłaszcza jakże zmienne są nastroje polityczne.

Warszawa, 18 listopada H. W.

Niemcy kierują swą ekspansją w stronę Rumunji.

Po podpisaniu niemiecko-rumuńskiego układu gospodarczego.

(Korepsondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Bukareszt, 15 listopada.

Największą sensację polityczną, o której obecnie bardzo szeroko mówi się w rumuńskich kołach politycznych, stanowi sfinalizowanie niemiecko - rumuńskich układów gospodarczych. Wielkie zainteresowanie, jakie sprawa ta w Rumunji wywołała tłomaczy się tem, że pomiędzy Bukaresztem a Berlinem toczyły się już od odłuższego czasu bardzo szerokie pertraktacje, do tej pory jednak z powodu sprzeczności postulatów obydwu stron nie można było uzyskać porozumienia. Dopiero przed niedawnym czasem po dwóch nieudałych próbach rozpoczęły się w Berlinie ponowne obrady delegacji rumuńskiej i niemieckiej. Obrady te koncentrowały na sobie tem większe zainteresowanie, że od wyniku ich zależało, czy Niemcy wezmą udział w wielkiej zagranicznej pożyczce dla Rumunji i czy w dalszej perspektywie pożyczka zagraniczna dla Rumunji wogóle w ten sposób dojdzie do skutku.

Uzyskanie porozumienia pomiędzy Rumunją a Niemcami nie było rzeczą łatwą. Jak dalece piętrzyły się trudności świadczy najlepiej fakt, że przed niedawnym czasem rumuński prezydent ministrów Bratianu, omawiając żądania, wysuwane przez Niemcy w czasie rokowań, oświadczył, iż jeśli Niemcy nie zmienią swego nieprzejednanego stanowiska, nie pozostaje Rumunji nic innego, jak zrezygnować z możności uzyskania porozumienia z Berlinem. Niemcy jednak nie byli skorzy do ustępstw i przed dwoma tygodniami przedstawili Rumunom rodzaj ultimatum, od uwzględnienia którego uzależnili dalsze rokowania z Rumunami.

Do ostatnich chwil była sytuacja naprężona. I jeśli mimo to doszło do pomyślnego zakończenia pertraktacyj, tłomaczyć to sobie należy w ten sposób, że zarówno Rumuni, jak i Niemcy ze względu na ogólne swe tendencje nie chcieli dopuścić do zerwania rokowań. I tak rządowi rumuńskiemu chodziło przedewszystkiem o zapewnienie sobie udziału Niemiec w pożyczce dla Rumunji. Sytuacja finansowa i polityczna Rumunji jest bowiem tego rodzaju, że nieuzyskanie pożyczki wywołać mogłoby poważne niepokoje wewnętrzne. Ponadto zdobycie pożyczki stało się kwestją prestige'u rządu rumuńskiego, który tylko w ten sposób obroni6 może się przed wzrastającymi ustawicznie wpływami stronnictw opozycyjnych.

Wygrywając to położenie rządu rumuńskiego, Niemcy zdążali do tego, ażeby w przyszłych układach z Rumunją zagwarantować sobie przedewszystkiem możność szerokiej ekspansji gospodarczej, a co zatem idzie, i ekspansji politycznej. Wysunął zatem rząd niemiecki żądania, które szły po linji zabezpieczenia interesów Niemiec w Rumunji i zyskać chciały w Rumunji jaknajszerszy wpływ. Ponadto celem delegatów niemieckich stało się jaknajsilniejsze uzależnienie na przyszłość Rumunji od Niemiec.

Z końcem ubiegłego tygodnia odbyło się w Berlinie podpisanie szczegółowych układów. Do tej pory nieznana jest wprawdzie ich oficjalna treść, niemniej jednak w dobrze poinformowanych kołach politycznych słyszy się następujące szczegóły: Rumunja otrzymać ma od Niemiec z tytułu rozrachowań przedwojennych i wojennych kwotę ryczałtową w wysokości 60 miljonów marek niemieckich, dalej banki niemieckie wezmą udział w pożyczce 15 miljonów funtów szterlingów dla Rumunji. wreszcie zaś Niemcy otworzyć mają szeroki kredyt dla wzmocnienia stosunków gospodarczych pomiędzy Rumunją a Niemcami. Wzamian jednak za to Rumuni zobowiązują się przedewszystkiem pokryć przedwojenne renty rumuńskie, emitowane w Niemczech, których przypuszczalna wartość oceniana jest na 350 miljonów marek. dalej zaś mają Rumuni zrezygnować z przysługującego im w myśl traktatu pokojowego prawa likwidacji mienia niemieckiego w Rumunji oraz zwrócić mają Niemcom skonfiskowane w czasie wojny majątki, wreszcie zaś zagwarantować ma Rumunja Niemcom wszystkie te prawa, jakie Niemcy posiadali już przed wojną w Rumunji. Ten ostatni punkt ma dla ekspansji niemieckiej szczególnie ważne znaczenie.

I dlatego też chociaż z jednej strony zawarcie układu z Berlinem umożliwi Rumunji zakończenie dalszych rokowań o pożyczkę w Londynie i Paryżu i już w najbliższym czasie liczą się w Bukareszcie z definitywnem załatwieniem wszelkich spraw, związanych z podpisaniem pożyczki i stabilizacją finansową w Rumunji, to jednak z drugiej strony układ niemiecko - rumuński otwiera granice Rumunji dla szerokiej akcji gospodarczej i politycznej Niemiec, a to są sprawy, których znaczenie jest bardzo poważne.

Kaz. Drze—cki.

Prawo ciążenia przezwyciężone

SENSASYJNE ENUNCJACJE ANGIELSKIEGO UCZONEGO.

R. H. Tate, młody uczony w West Hartlepool wzbudził zaciekawienie i sensację w świecie naukowym, twierdząc, że uczynił wynalazek pozwalający mu przezwyciężyć prawo ciążenia. Opis doświadczeń w dziennikach angielskich twierdzi, że nowy wynalazek ma charakter nowego metalu i że blacha utworzona z metalu tego płynie w powietrzu, gdy umieści się ją (w powietrzu oczywiście) ponad podobną blachą z tegoż samego metalu. Tate odmawia wszelkich wyjaśnień, jakim sposobem otrzymał swe wyniki. Oświadczył, że spodziewa się zademonstrować swój wynalazek w najbliższej przyszłości w Londynie przed gronem najpoważniejszych uczonych świata.

10 miljonów dolarów

WYDAŁY NIEMCY NA GERMANIZACJĘ POMORZA.

W prasie polskiej poruszano wielokrotnie sprawę tajemniczych kredytów „holenderskich" dla Niemców, zamieszkujących w Polsce, głównie na Pomorzu. Były wszelkie dane do twierdzenia, że są to właściwie kredyty berlińskie, przeznaczone na wspieranie niemczyzny w Polsce.

Obecnie — sensacyjne rewelacje w tej sprawie zamieściła wychodząca w Genewie „La Correspondance", która twierdzi otwarcie, że kredyty te — to właściwie subsydja, idące z Berlina, wydawane w formie długoterminowych i nisko oprocentowanych kredytów pod warunkiem, że otrzymujący je zobowiążą się wstąpić do niemieckiego Landsbundu i do zwalczania wszelkiego współdziałania z organizacjami oraz z wpływami polskiemi. Kredyty te udzielane są za pośrednictwem działających na holenderskiem terytorjum „Holandische Buiten Bank" i „Danziger Credit Geselschaft". Pierwszeństwo do otrzymania kredytów mają posiadacze ziemscy, osiedli na Pomorzu i w Poznańskiem, w pobliżu granicy.

Dotychczas przeszło już z Berlina do Polski przeszło 10 miljonów dolarów takich subsyljów, przeznaczonych na utrzymanie gospodarczego stanu posiadania Niemców i na zjednanie sobie ludności pogranicza. Jest to więc wybitnie militarystyczna akcja.

Wyroki warunkowe

W SĄDOWNICTWIE SZWEDZKIEM

„Wyrok warunkowy" stosowany w sądownictwie szwedzkiem od lat dziesięciu, okazał się niezmiernie doniosły w skutkach i jest charakterystycznym rysem humanitarnego prawodawstwa tego kraju. Wyrok ten bywa stosowany do osób, (szczególniej młodych). które popełniły po raz pierwszy jakieś przestępstwo — polega on na zawieszeniu kary na trzy lata, która w razie nienagannego sprawowania osądzonego, zostaje darowana, w razie zaś ponownego przekroczenia prawa zostaje doliczona do drugiego wyrkou.

Specjalni funkcjonarjusze, wyznaczeni przez sądy, czuwają nad zasądzonymi, spieszą im z radą i pomocą i starają się wzbudzić w nich poszanowanie prawa. Częstokroć ludzie ci stają się prawdziwymi ojcami duchowymi młodych przestępców i prawdziwie serdeczny ich stosunek wzajemny przeciąga się niejednokrotnie poza przepisany okres przymusowej opieki.

Obliczenia wykazały, że olbrzymia większość zasądzonych w ten sposób przestępców powróciła definitywnie na uczciwą drogę, zawieszona zaś kara została zastosowana w niespełna 5 proc. wypadków.

Bezczelność hakatystycznych burszów

WE LWOWIE.

Istnieje we Lwowie niemiecka korporacja burszowska „Deutscher Hochschüller - Verein", na której charakter rzuca światło następujące zdarzenie: święto 10-lecia Rzeczypospolitej obchodziło również uroczystym obchodem prywatne gimnazjum niemieckie, znajdujące się w budynku szkoły ewangelickiej. Jako jeden z punktów programów obchodu figurował koncert orkiesty akademickiej, złożonej z członków Vereinu, którzy jako b. wychowankowie zakładu przyobiecali swój współudział.

W ostatniej chwili zbojkotowali wszyscy członkowie uroczysty obchód i nie jawili się, z wyraźnym zamiarem zamącenia przebiegu uroczystości. Przybył jedynie jako delegat jeden bursz, członek orkiestry i oświadczył, że zarząd Hochschülervereinu zabronił brania udziału w uroczystości ku czci Rzeczypospolitej. Fakt powyższy sam mówi za siebie.

Po wyborach do Rad miejskich w Sosnowcu i w Dąbrowie.

Nie klęska lecz całkowity pogrom socjalistów nastąpiłby, gdyby nie pomoc, jakiej im udzielili komuniści.

Niedzielne wybory do Rad miejskich zakończyły się klęską PPS. zwlaszcza w Dąbrowie Górniczej. Klęska ta stałaby się zupełnym pogromem socjalistów, gdyby nie przyszli im z b. wydatną pomocą komuniści.

Podane przez nas i zgromadzone już w głównych komisjach wyborczych cyfry z poszczególnych obwodów w Sosnowcu i w Dąbrowie nie są jeszcze sprawdzone, jednakże poprawki mogą być minimalne, tak że na podstawie już tych cyfr można sobie odtworzyć pogląd na rezultat wyborów.

BLOK BEZPARTYJNY.

Blok bezpartyjny (lista nr 1) zdobył w Sosnowcu 5397 głosów czyli 15 proc. wszystkich głosów, jakie w niedzielę padły do urn wyborczych. Zdobywając w ten sposób 9 mandatów, Blok bezpartyjny osiągnął sukces poważny, jakkolwiek prawie trzykrotnie mniejszy, niż spodziewano się („Expres Zagłębia" pisał, że liczono na 25 mandatów). Jeśli jednak porównamy ten sukces ilościowy Bloku z sukcesem przy wyborach do Sejmu, okaże się, że w ciągu 8 miesięcy wpływy Bloku w Sosnowcu znacznie zmniejszyły się. W marcu br. przy wyborach do Sejmu Blok bezpartyjny uzyskał w Sosnowcu 17,052 głosy czyli 33.4 proc. wszystkich głosów ówczesnych Ilościowo wpływy Bloku spadły więc trzykrotnie, proporcjonalnie zaś, licząc większy udział wyborców w głosowaniu do Sejmu, przeszło dwukrotnie.

W Dąbrowie Górniczej Blok bezpartyjny uzyskał w ub. niedzielę 3810 głosów czyli około 32 proc. wszystkich głosów, jakie padły do urn wyborczych. Lepiej niż w Sosnowcu. Przy wyborach do Sejmu Blok uzyskał 3364 głosy czyli również około 32 proc., wpływy zatem Bloku zarówno pod względem ilościowym jak i proporcjonalnie utrzymały się w Dąbrowie w ciągu 8-miesięcy na tymsamym poziomie.

BANKRUCTWO P. P. S. I SUKCES KOMUNY.

Jak już zaznaczyliśmy, P.P.S. zbankrutowałaby zupełnie, gdyby nie poparła jej komuna. Upadek wpływów P.P.S. ilustrują cyfry na przestrzeni 3 i pół roku.

W dniu 5 maja 1925 roku przy wyborach do Rady m. Sosnowca osiągnęli socjaliści około 17 tysięcy głosów czyli 65 prc. wszystkich głosów ważnych, zdobywając 29 mandatów na 45. Przy wyborach do Sejmu z początkiem 1928 r. PPS zdobyła w Sosnowcu już tylko 4250 głosów (8.5 proc. wszystkich głosów). Obecnie zaś PPS przy wyborach niedzielnych uzyskała 9117 głosów czyli 25 proc wszystkich głosujących. Jest to skok z pieca na łeb. Z porównania z głosami przy wyborach sejmowych wynika, że komuniści dali w prezencie socjalistom około 5000 głosów i tem ich uratowali od zagłady...

Natomiast mimo poparcia komunistów —PPS. w Dąbrowie Górniczej zbankrutowała zupełnie, osiągnąwszy zaledwie 7 mandatów na 29, gdy dnia 26 kwietnia 1925 r. lista PPS uzyskała 7717 głosów czyli 51 proc. wszystkich głosujących. Przy wyborach do Sejmu z początkiem b. r. uzyskali socjaliści 827 głosów (5 pr. głosujących), natomiast w ub. niedzielę na listę PPS padło 2215 głosów, z czego wynika, że komuniści wstrzyknęli socjalistom pomoc w ilości około 1400 głosów, co jednak niewiele pomogło konającemu.

DEZORJENTACJA WŚRÓD KOMUNISTÓW.

Gdy zostały unieważnione w Sosnowcu i w Dąbrowie listy komunistyczne, sztab 13-stki wydał polecenie. by komuniści demonstracyjnie oddali głosy na listy unieważnione. W tym też kierunku prowadzona była oficjalna propaganda komuny, rozlepiano i zalepiano afisze, rozdawano numerki itd. Okazuje się jednak, że organizacja komunistyczna w Zagłębiu nie jest tak spoistą i zgraną. jakby się wydawało. Kiedy bowiem w godzinach porannych część komunistów głosowała na listy unieważnione, a część wstrzymywała się od głosowania, popołudniu komuniści poszli do urn wyborczych z kartkami nr 2. Według wszelkiego prawdopodobieństwa PPS zdołała pozyskać koło południa niektórych lokalnych kacyków na przedmieściach i ci wydali w ostatniej chwili hasło poparcia socjalistów.

Jeżeli więc przy wyborach do Sejmu komuniści uzyskali w Sosnowcu 15499 głosów, z których ok. 5000 zasiliło w ub. niedzielę listę socjalistyczną, a około 5000 głosów padło na unieważnioną 13-stkę, to wynika stąd, że komuniści w Sosnowcu podzielili się na 3 mniejwięcej równe części, z których jedna wstrzymała się od głosowania, druga demonstrowała na 13-stkę, a trzecia zrealizowała flirt polityczny z PPS. To samo mniej więcej zjawisko zaszło w Dąbrowie, gdzie przy wyborach do Sejmu komuniści uzyskali 6381 głosów, obecnie zaś 2445 otrzymała unieważniona (nr 7) lista komunistyczna, około 1400 głosów komunistycznych padło na nr 2 PPS., a reszta zgubiła się w apatji.

UGRUPOWANIA NARODOWO-GOSPODARCZE.

Chcąc przeprowadzić analogję, razem obliczamy sukces wyborczy obu list: w Sosnowcu nr 7 i nr 10, w Dąbrowie nr 8 i nr 11. Ugrupowania, pokrywające się z temi listami, przy wyborach do Sejmu popierały bowiem listę nr 24. Dtóż przy wyborach sejmowych 1928 r. oba ugrupowania te zdobyły w Sosnowcu 4069 głosów czyli 8.5 proc. wszystkich głosujących, obecnie zaś listy nr 7 i nr 10 osiągnęły 5924 głosy czyli około 16 pr. głosujących. W Dąbrowie lista nr 24 zdobyła przy wyborach do Sejmu 1445 głosy czyli 8.5 proc. wszystkich głosujących, obecnie listy nr 8 i nr 11 osiągnęły 1781 głosów czyli 15 proc. Z powyższych zestawień wynika, że wpływy ugrupowań narodowych wzrosły w stosunku do innych ugrupowań w ciągu ostatnich 8 miesięcy dwukrotnie, wyraźniej w Sosnowcu niż w Dąbrowie.

Dla uzupełnienia obrazu dodać należy, że lista nr 6 Chrześcjańskiej - Demokracji uzyskała w ub. niedzielę 1134 głosy (przy wyborach do Sejmu 619) i 1 mandat, idąc oddzielnie, gdy przy wyborach miejskich w r. 1925 ugrupowanie to włączone było do „Narodowo - gospodarczego Komitetu wyborczego", który uzyskał wówczas 10 mandatów i około 6000 głosów. Obecnie wszystkie 3 ugrupowania, które szły w Sosnowcu w r. 1925 do głosowania razem, uzyskały z trzech list 7058 głosów czyli ponad 20 proc. głosujących. W porównaniu z wyborami do Sejmu, przy których na listy nr 24 i 25 padło razem 4688 głosów, czyli około 10 proc., wpływy tych ugrupowań w stosunku do innych wzrosły dwukrotnie, co już wyżej zaznaczyliśmy.

INNE POLSKIE LISTY.

Dwie inne listy polskie w Sosnowcu: nr 3 — NPR. i nr 11—Związki pracowników umysłowych uzyskały 2054 (1007 i 1047) głosów i zdobyły po jednym mandacie. Listy te odpowiadają występującym w r. 1925 do Rady miejskiej: liście nr 3 (Narodowy Komitet robotników i pracowników umysłowych), która uzyskała wówczas 1045 głosów i 1 mandat, oraz liście nr 10 (NPR), która zdobyła 891 głosów i 1 mandat. Natomiast w Dąbrowie Górniczej porównać można listę nr 3 (NPR), która w roku 1925 uzyskała 201 głosów i wyszła bez mandatu, z listą nr 15 (NPR), która w ub. niedzielę stanęła na mecie wyborczej w mizernej formie 62 głosów.

Dodać wkońcu należy, że p. Aleksander Hauke miał w r. 1925 osobną listę (nr 12), która uzyskała wówczas 2 (dwa) głosy, obecnie zaś nie szedł do wyborów oddzielnie.

ŻYDZI ZADOWOLENI.

Listy żydowskie w Sosnowcu (nr. 4. 5, 8, 12, 15, 16, 17 i 18) uzyskały razem 6258 głosów czyli 18 proc., z czego wynika, że udział żydów w akcie wyborczym był silniejszy, niż wśród chrześcjan, żydów bowiem w Sosnowcu mieszka 14 — 15 proc. W roku 1925 udział żydów w wyborach w Sosnowcu wynosił około 8 proc,. przyczem zdobyli tylko 3 mandaty. Również w porównaniu z wyborami do Sejmu obecny rezultat wyborów jest dla żydów b. pomyślny mimo pojawienia się kilku list wyborczych.

W Dąbrowie listy żydowskie (nr. 4, 5, 6, 12, 13 i 14) uzyskały razem 1946 głosów czyli 16.5 proc. głosujących. Jest to dla żydów rezultat świetny, jeśli się zważy, że ludności żydowskiej mieszka w Dąbrowie około 12 proc. W porównaniu z wyborami do Rady miejskiej w r. 1925 żydzi cofnęli się jednak, gdyż wówczas uzyskali 2474 głosy.

UDZIAŁ LUDNOŚCI W WYBORACH.

Do godz. 2 popołudniu udział ludności w wyborach był minimalny i wynosił przeciętnie 15 — 20 proc. uprawnionych w obwodach robotniczych, 25 proc. w obwodach z przewagą żydowską i 35 proc. w innych obwodach. Ogół wyborców ruszył dopiero do urn wyborczych popołudniu i w tym czasie najpoważniejszą ilość głosów otrzymały listy socjalistyczne, w tym też czasie część komunistów nawiązała kontakt wyborczy z listami PPS. Naogół udział uprawnionych w głosowaniu wynosił w Sosnowcu 60 proc., w Dąbrowie 63 proc. Przy wyborach do Rad miejskich w r. 1925 ten sam procent wynosił: w Sosnowcu 51, w Dąbrowie 80. Natomiast przy wyborach do Sejmu przed 8 miesiącami: w Sosnowcu 86, a w Dąbrowie 89. Jakie stąd można wyciągnąć wnioski? Chyba tylko ten jeden, że ludność więcej interesuje się wyborami politycznemi do Sejmu, niż wyborami komunalnemi, mającemi charakter więcej gospodarczy. Idealizm? Nie, ale czysta polityka bardziej upaja, niż chleb codzienny.

HOROSKOPY NA PRZYSZŁOŚĆ.

Pisząc te uwagi, nie wiemy jeszcze, jaki będzie rozkład mandatów na poszczególne partje, mogą zajść bowiem pewne drobne zmiany w rozliczaniu głosów, a stąd jeszcze przesunięcia w rozdziale mandatów. Według obliczeń, dokonanych pobieżnie przed wczorajszem posiedzeniem gł. komisyj wyborczych, które rozpoczęły narady o godz. 8 wieczór, rozkład mandatów jest następujący:

W Sosnowcu: Nr. 1 — 9, Nr. 2 — 16. Nr. 3 — 1, Nr. 5 — 2, Nr. 6 — 1 Nr. 7 — 6, Nr. 10 — 3 lub 4, Nr. 11 — 1, Nr. 15 — 1, Nr. 16 — 1, Nr. 17 — 1 lub 2. Można zatem ustawić następujące ugrupowania: PPS. 16, Blok bezpartyjny — 9, ugrupowania narodowo-gospodarcze 9 — 10, luźne mandaty polskie 5, żydzi 6—7.

Jaką w tej sytuacji można stworzyć większość?

Socjaliści liczą na Blok bezpartyjny który w czasie akcji przedwyborczej nie atakował ich i całe ostrze swej akcji, aż do rozrzuconego w ub. sobotę paszkwilu włącznie, skierował przeciw listom umiarkowanym. Socjaliści przez swoje okulary widzą wśród przyszłych radnych z Bloku połowę swych sympatyków. Chętnie zgodziliby się nawet na prezydenta w osobie odpowiedniego kandydata Bloku. Z drugiej jednak strony sytuacja ogólno-polityczna nie zezwala na tego rodzaju kompromis ze strony Bloku, w którym nie brak zdecydowanych przeciwników PPS.

Gdyby natomiast polskie ugrupowania umiarkowane wraz z Blokiem złączyły się, skupionoby zaledwie 21—22 radnych, którzy bez pomocy żydów umiarkowanych nie zdołaliby utworzyć stałej i mocno ugruntowanej większości. Również mało uchwytną wydaje się większość, utworzona przez PPS. i żydów.

To są trzy główne kombinacje na przyszłość, z których wynika, że sytuacja w sosnowieckiej Radzie miejskiej nie zapowiada się wesoło, gdyż jest b. zagmatwana. W każdym razie będzie lepiej niż za rządów socjalistycznych. To natomiast jest pewne, że wskutek odpowiedniego układu sił żadne ugrupowanie nie będzie mogło teroryzować drugiego, jak to czynili w poprzedniej Radzie miejskiej socjaliści, i to, że poszczególne ugrupowania, chcąc pracować, będą musiały iść na kompromisy.

W Dąbrowie Górn. sytuacja jest natomiast b. prosta i jasna. Socjaliści nie odgrywają tam żadnej roli w kombinacjach na przyszłość. Rozkład bowiem mandatów w Dąbrowie jest następujący: Nr. 1 — 13, Nr. 2 — 7, Nr. 8 — 3, Nr. 11, — 3, Nr. 12 — 2, Nr. 13 — 1. W tej sytuacji Blok bezpartyjny wraz z polskiemi ugrupowaniami umiarkowanemi może utworzyć większość, złożoną z 19 radnych na 29. Kombinacja Bloku z socjalistami jest natomiast nie do pomyślenia, jak również utworzenie większości przez Blok razem z żydami.

Nie od rzeczy będzie tu zauważyć, że zaistnieje pewne iunctim między polityką samorządową Bloku z jednej a ugrupowań umiarkowanych z drugiej strony w Sosnowcu i w Dąbrowie, o czem należałoby pamiętać więcej, niż w tokv akcji przedwyborczej.

Zwrot wkładów emerytalnych

dla emerytów b. zaboru rosyjskiego.

Art. 16 traktatu Ryskiego gwarantuje Polsce zwrot wywiezionych do Rosji funduszów emerytalnych. Działając na podstawie powyższego artykułu, Rząd polski postanowił wydobyć chociaż część funduszów emerytalnych, które swego czasu ulokowane były w papierach procentowych i obligacjach Towarzystwa kred. ziemskiego i miejskiego.

Dotychczas skarb wydostał od Tow. kredytowego ziemskiego i miejskiego listy zastawne na sumę **około 16 miljonów złotych** wartości nominalnej. W związku z tem niebawem zacznie funkcjonować komisja normująca pretensje b. członków Kasy emerytalnej kolei warszawsko - wiedeńskiej, Kasy Zjednoczenia kolei warszawsko-wiedeńskiej oraz Kasy przezorności dla robotników stałych. Poza tem utworzona będzie komisja dla zwrotu funduszów emerytalnych dla pracowników dawnej kolei nadwiślańskiej oraz wszystkich innych kolei b. zaboru rosyjskiego, przechodzących przez obecne tereny Rzeczypospolitej, Kasy emerytalnej nauczycieli ludowych, urzędników poczt i telegrafów oraz b. rosyjskiego monopolu wółczanego. W tym celu **zarządzona będzie rejestracja pretensyj do poszczególnych kas emerytalnych.**

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa zwrotu funduszów emerytalnych urzędników dawnej administracji rosyjskiej, zaspokojenie pretensyj, których uzależnione jest całkowicie od wypełnienia przez Sowiety wszystkich klauzul, zawartych w art. 16 traktatu Ryskiego.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

20 Wtorek	Dziś Feliksa Waleziusza Jutro Ofiarowanie N. M P Wsch. słońca 7 m. 4 Zach. „ 15 m. 39

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Dzikuska" — z Marją Malicką i Zbyszkiem Sawanem

Kino „Sfinks" — „Tragedja Białej Gwardji".

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Wtorek 20 bm. — „Potęga reklamy" o g. 7.30 wiecz.
Środa 21 bm. — „Wyzwolenie" (wiecz.)
Piątek 23 bm. — „Wyzwolenie" (wiecz.)
Sobota 24 bm. — „Manon" (wiecz.)
Niedziela 25 bm. — „Wyzwolenie" w Sosnowcu.

Program radjowy

NA WTOREK 20 LISTOPADA.

KATOWICE

15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
16.555 — Komunikat harcerski.
17.10 — Wykład historji Polski.
17.35 — Transmisja z Poznania. Odczyt p. t. „Co zobaczymy na Powszechnej Wystawie Krajowej" — wygł. red. Świdziński.
18.00 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
18.55 — Rozmaitości.
19.10 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
19.20 — Transmisja z opery poznańskiej. Opera „Klejnoty Madonny" — Ermanno Wolff - Ferrari'ego.
Po transmisji komunikat lotniczo-meteorologiczny i P. A. T. z Warszawy.

× **ZMIANY W DJECEZJI.** Mianowani: ks. Józef Pruchnicki, dotychczasowy prefekt II-go państw. gimn. im. R. Traugutta w Częstochowie, proboszczem parafji Mokrsko. Ks. Antoni Sewerynek, dotychczasowy wikarjusz par. św. Barbary w Częstochowie i notarjusz Sądu biskupiego, administratorem par. Wojkowice Komorne. Ks. Teofil Banach, dotychczasowy prefekt szkół powszechn. w Wieruszowie, proboszczem parafji Łagisza. Ks. Marjan Kluszczyński, dotychczasowy proboszcz parafji Łagisza, prefektem państwowego gimnazjum męskiego im. St. Staszica w Sosnowcu. Ks. Józef Ludwikowski, dotychczasowy wikarjusz par. Gołonóg, prefektem szkół powszechnych w Wieruszowie. Ks. Władysław Rosiński prefektem szkół powszechnych w Rakowie. Przeniesieni: Ks. Wiktor Orżanowski, proposzcz parafji Mokrsko, na takież stanowisko do Złotego Potoka. Ks. Wincenty Olejnik, proboszcz parafji Wojkowice Komorne, na probostwo do Mykanowa. Ks. Wojciech Koźlicki, prefekt państwowego gimn. męsk. im. St. Staszica, na takież stanowisko do II-go państw. gimn. męsk. im. R. Traugutta w Częstochowie. Ks. Alojzy Halama, wikarjusz par. Zagórze, na wikarjat do Gołonoga. Ks. Stanisław Ogłaza, wikarjusz parafji Krzepice, na wikarjat do św. Barbary w Częstochowie. Ks. Jan Placek, wikarjusz par. Kalej, na takież stanowisko do Przystajni.

× **W SPRAWIE UNIEWAŻNIANIA DOKUMENTÓW OSOBISTYCH.** Wobec braku jednolitej procedury unieważniania dokumentów wydawanych przez władze administracyjne, jak dowodów osobistych, kart na broń i t. d. Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje projekt przepisów o unieważnianiu dokumentów i wydawaniu duplikatów. Unieważnienie każdego dokumentu będzie musiało być dokonane przez ogłoszenie o ustalonej treści w „Monitorze Polskim". Nowe dokumenty będą wydawane w terminie dwutygodniowym po unieważnieniu.

× **NOWY CEREMONJAŁ SĄDOWY.** Nowy polski kodeks postępowania karnego, który wchodzi w życie w roku przyszłym, wprowadza zasadnicze zmiany w ustroju naszego sądownictwa. Nowa procedura ustanawia jednolity tekst przysięgi świadków w sądach dla wszystkich wyznań. Dotychczasowy stosunek między magistraturą sądową a palestrą, ulegnie zmianie. Według nowych przepisów sędzia lub aplikant będzie mógł być obrońcą w wypadku braku adwokata. W sprawach sądowych — upośledzonych fizycznie — obowiązywać będzie przymus adwokacki. Pewne zmiany zajdą w szczegółach ceremonjału posiedzeń sądowych, tak np. odczytywania wyroku będą musieli wysłuchiwać stojąc również i sędziowie. Termin wyroku liczyć się będzie od doręczenia pisma z wyrokiem oskarżonemu. Dla ekspertyz i oględzin oskarżonych kobiet ustanowione będą kobiety - eksperci.

Z dziejów ofiarności obywatelskiej.

Piękne dzieło p. Włodzimierza Schöna.

W ubiegłą niedzielę 18 b. m. Maszyce obchodziły przepiękną uroczystość poświęcenia Domu ludowego, przeznaczonego na pomieszczenie szkoły.

Maszyce, to cicha wioska w gminie Cianowskiej, położona wśród malowniczych wzgórz. Z jednej strony panorama kopca Kościuszki, a z drugiej dolina Prądnika ojcowskiego, nadaje okolicy charakter wesoły i urozmaicony, charakter okolicy typowo krakowskiej. Ponadto Maszyce, to wieś zaciszna, która nęci ludzi spracowanych do słodkiego odpoczynku.

Tę wieś właśnie upodobał sobie, jak się sam wyraził, p. Włodzimierz Schön, właściciel miejscowego folwarku, przemysłowiec z Sosnowca i tu wraz z rodziną od lat 5-ciu przyjeżdża na odpoczynek letni. Upodobał sobie nietylko wieś i swe gospodarstwo, ale i włościan maszyckich, którzy za to szczere przywiązanie odpłacają się mu najlepszem, czem mogą, bo sercem.

Dom ludowy, jaki stanął w Maszycach w rok po powstaniu projektu jego budowy pod względem architektonicznym prezentuje się okazale i nowocześnie. Na dole obszerne i b. widne dwie sale, szatnia, kancelarja nauczycielska, na piętrze kilka pokojów widnych i sympatycznych, przeznaczonych na mieszkanie dla nauczycieli, oraz na bibljoteczkę it.p.

Poświęcenia lokalu dokonał proboszcz ze Smardzewic ks. Tadeusz Tekeli. W przemówieniu swem ks. Tekeli uprzytomnił słuchaczom zasługi p. Schöna, który w ub. latach już zbudował ołtarz w kościele parafjalnym w Smardzewicach, założył ochotniczą straż ogniową, której jest prezesem, stworzył kółko rolnicze i, co najważniejsza, w 90 procentach pokrył koszt budowy Domu ludowego częściowo z funduszów zebranych dzięki swoim stosunkom osobistym, częściowo ofiarowanych przez siebie.

P. Schön, jako prezes komitetu budowy Domu ludowego złożył szczegółowe sprawozdanie z wpływów i wydatków połączonych z budową szkoły. Ze sprawozdania tego wynika, że budynek kosztuje 14 tys. zł., z czego gospodarze maszyccy wpłacili około 1500 zł., a 10.000 zł. wpłacił p. Schön. Na przeszło 2 tys. zł. zadłużono się w Banku. Suma ta jednak dzięki nieustannemu poparciu p. Schöna będzie prawdopodobnie wkrótce spłacona.

Na szczególne podkreślenie zasługuje ta część przemówienia p. Schöna, w której hojny i lubiany dziedzic dziękuje maszycanom za pomoc i wspólną pracę, zwłaszcza sekretarzowi gm. Cianowice, p. Jabłońskiemu i sołtysowi Tomczykowi, jak również gospodarzowi wsi Maszyce Janowi Ibkowi, a dalszym ciągu rozwijał przyszłe plany pracy, mające na celu udoskonalenie kółka rolniczego, założenie składnicy nasion, maszyn rolniczych. przeprowadzenie drogi bitej do Ojcowa i t. p.

Wkońcu p. Schön oddał budynek Domu ludowego na cele szkolnctwa obecnemu inspektorowi szkolnemu pow. Olkuskiego p. Karaszkiewiczowi.

Następne przemówienia wygłosili p.p.: starosta olkuski Stamirowski, dziękując p. Schönowi w imieniu Rządu za ofiarę: insp. Karaszkiewicz, życząc młodzieży, aby z murów szkolnych wyniosła miłość nauki, kierowniczka szkoły p. St. Pasierbińska, podnosząc zasługi p. Schöna; kierownik szkoły ze Smardzewic, p. Wardęga i gospodarz Ibek, dziekując p. Schönowi w imieniu wsi za wszystkie dobrodziejstwa.

Pan starosta Stamirowski podniósł pozatem z uznaniem połączenie przez p. Schöna ofiarności z umiejętnością wychowywania społecznego. Ofiarodawca bowiem, pokrywając 90 proc. kosztów budowy, mógł bez trudności pokryć i resztę, wolał jednak dopuścić choć w drobnej części i włościan, aby umożliwić im współdziałanie w pracy obywatelskiej.

We wszystkich tych przemówieniach, zarówno inteligencji, jak i włościan przebijała nuta radości i wdzięczności w imieniu swoim, a przedwszystkiem jednak w imieniu dziatwy, która wyniesie z sal szkolnych niejedną piękną cnotę obywatelską. Te „Bóg zapłać, kochany panie dziedzicu", ujęte w formie deklamacji, wniosły atmosferę niekłamanej serdeczności.

Pan Schön był wzruszony uroczystością i jednego z deklamujących chłopców serdecznie uścisakł.

Uroczystość maszycka wśród jej ludności, zebranej w salach szkolnych, a nawet na podwórzu, zwłaszcza zaś wśród najmłodszego pokolenia, pozostanie na długo w pamięci.

Podając sprawozdanie z niezwykłej uroczystości w Maszycach, musimy w zakończeniu podnieść z niekłamanem uznaniem nie tylko rzadką w tych czasach ofiarność materjalną p. Wł. Schöna, ale również, co zaznaczył w swem przemówieniu starosta Stamirowski, wielkie oddanie się sprawie budowy Domu ludowego, wysiłek energji, podniecany poczuciem obowiązku obywatelskiego. Ze swej strony wyrażamy najgłębsze życzenia, aby przykład p. Wł. Shcöna znalazł jak najwięcej naśladowców w zbożnej pracy na nieuprawnej niwie siania oświaty wśród ludu.

× **ŚLEDZTWO W SPRAWIE KATASTROF KOLEJOWYCH.** W celu zapobiegania dłuższym przerwom w ruchu kolejowym, które często spowodowane bywają śledztwem władz sądowych na miejscu wypadku, minister sprawiedliwości ogłosił okólnik, dotyczący postępowania władz sądowo-śledczych w katastrofach kolejowych, wymagający spiesznej akcji ratowniczej, oraz szybkiego uprzątnięcia toru. W okólniku tym, wystosowanym do prezesów i prokuratorów sądów apelacyjnych, minister zalecił, aby zarówno prokuratorzy, jak sędziowie śledczy po otrzymaniu zawiadomienia o katastrofie kolejowej udawali się niezwłocznie na miejsce i dokonywali z jaknajwiększym pośpiechem tych niezbędnych czynności śledczych, które w każdym poszczególnym wypadku winny być dokonane przed wydaniem pozwolenia na uprzątnięcie z toru taboru kolejowego.

× **ZAPOMOGI STARCZE.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów w sprawie osób ubiegających się o zaopatrzenie starcze w zakładach ubezpieczeń pracowników umysłowych. Tego rodzaju zapomogi będą wydawane zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej jedynie po przedstawieniu dowodów stwierdzających obywatelstwo polskie petenta, wydanych przez władze administracyjne II-ej instancji.

× **Z ŻYCIA T-wa LEKARSKIEGO ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.** W środę dnia 21 bm. o godzinie 8 wieczorem w lokalu T-wa lekarskiego ul. 3 Maja nr 15 oficyna lewa, parter, odbędzie się zebranie naukowe T-wa z następującym porządkiem dziennym: 1) Demonstracja chorych, 2) Odczyt: „Wpływ chemicznego niszczenia gałązek tętniczych nerwu współczulnego na czynność gruczołów dokrewnych", 3) Referat: a) 69 przypadków ciąży zewnątrz-macicznej, operowanych w okresie 6-ciu lat, b) Niedorolad połowiczny na 16 dzień po operacji ciąży zamacicznej, 4) Odczyt: „Wskazania do sztucznego przerwania ciąży" (ciąg dalszy). Wstęp wolny dla wszystkich lekarzy.

Strusie kombinacje

PROWADZĄ DO ARESZTU.

Jak wielkiej cierpliwości wymaga praca sekwestratorów świadczy o tem fakt, który miał miejsce w dniu 15 czerwca 1928 r. w Sosnowcu przy ulicy 1-go Maja 36.

Gdy do mieszkania Szpryncy Struś zgłosił się sekwestrator Urzędu skarbowego z żądaniem zapłacenia zaległych podatków, oznajmiając równocześnie kim jest i w jakim celu przybywa, Strusiowa sprzedając wówczas mięso w jatce i nie przejmując się zbytnio, odpowiedziała: „czekaj Pan aże zarobię". Uzbrojony w cierpliwość czekał omal godzinę, widząc jednak, że Strusiowa nie spieszy się z zapłatą należności, sekwestrator wszedł do jej pokoju celem dokonania zajęcia mebli. Przezorna Strusiowa w mgnieniu oka wydobyła intercyzę, wykazując, iż meble należą do niej, a nie do męża, zalegającego z podatkami. Wobec takiej sytuacji, sekwestrator opieczętował szufladę z pieniędzmi, kończąc na tem swą czynność.

Strusiowa, widząc się pokonaną nie poskąpiła epitetów pod adresem sekwestratora, nazywając go „szczeniakiem".

W dniu wczorajszym Strusiowa, napozór spokojna, jak trusia odpowiadała za swój czyn przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał ją na dwa tygodnie więzienia.

× **TOWARZYSTWO ŚPIEWACZE „ECHO"** w Sosnowcu urządza w sobotę 24 bm. urozmaiconą zabawę w sali teatru miejskiego w Sosnowcu. Początek zabawy o godz. 9 wiecz., wstęp tylko za zaproszeniami. Zabawy Tow. śpiewaczego „Echo" cieszą się zazwyczaj wielkiem powodzeniem.

× **Z ORGANIZACJI KOMINIARZY.** Dnia 18 listopada r.b. odbyło się w obecności delegata starostwa Będzińskiego walne zebranie organizacyjne korporacji kominiarzy woj. Kieleckiego z siedzibą w Sosnowcu. Do zarządu zostali wybrani: starszym — Plebańczyk Marjan (starszy) z Sosnowca, podstarszymi — Bieńkowski Antoni z Częstochowy i Jędrusik Franciszek z Dąbrowy Górn., członkami zarządu — Bielica Stanisław z Częstochowy, Bogdański Wład. z Będzina, Filip Stan. z Kazimierza, Miller Bronisław z Działoszyc, Pietrzykowski Leon z Będzina i Plebańczyk Marjan (młodszy) z Sosnowca, zastępcami członków zarządu—Urgiel Michał z Częstochowy, Kłyszcz Maksymiljan z Będzina i Krzyżanowski Franc. z Lelowa.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJKI.** W swoim czasie pisaliśmy o wesołej zabawie kupca Ś. z Włoszczowy z nieznajomą dziewoją, która w czasie przejażdżki samochodowej w nocy z 13 na 14 ub. m. skradła mu z kieszeni 500 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja śledcza wszczęła dochodzenie, w czasie którego stwierdziła że złodziejka po dokonaniu kradzieży wyjechała do Warszawy, stąd zaś do Krakowa, aż wreszcie zatrzymała się w Przemyślu, w swem mieście rodzinnem Po stwierdzeniu tego, policja sosnowiecka wysłała do urz. śled. w Przemyślu fotografję złodziejki na skutek czego w tych dn. tam ją ujęto. Okazało się, że złodziejką jest Eugenja Szybik. Przesłano ją do dyspozycji sądu pokoju w Sosnowcu.

× **Z WAGONU.** W jednym z wagonów na stacji w Sosnowcu który przyszedł ze stacji Bielsko-Bystrej stwierdzono brak przesyłki pospiesznej, zawierającej 26 kg. pluszu. O spostrzeżeniu tem władze kolejowe zawiadomiły policję śledczą, która zajęła się odszukaniem sprawcy kradzieży.

× **MIŁY SYNALEK.** Gerszon Zanberman zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Dekerta 16 oskarżył przed policją swego syna Abrama o kradzież biżuterji wartości 150 zł. Abramek po dokonaniu kradzieży zbiegł w niewiadomym kierunku. Odszukaniem go zajęła się policja.

× **KRADZIEŻ GARDEROBY.** Z mieszkania Abrama Lewkowicza w Sosnowcu (Krzywa 5) skradziono garderobę wartości 500 zł. O kradzieży poszkodowany zawiadomił miejscową policje.

Lekki chleb

KOŚCIĄ W GARDLE.

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu zasiedli 40-letni Piotr Grabizna i 29-letnia Marja Grabizna, mieszkańcy Sosnowca (Towarowa 8) o uprawianie sutenerstwa.

Akt oskarżenia zarzuca Grabiznom, że w początkach 1927 r., mieszkając jako lokatorzy w domu przy ulicy Towarowej 8, odnajęli jeden pokój ulicznicom. Interes niezły dla Grabiznów, bo oprócz czynszu mieszkaniowego, zapłaty za żywienie i obsugę, Grabiznowie otrzymali 50 proc. prowizji. To też p. Grabizna jadł i pił całą gebą, porzucając zawód górnika. Lekki ten chleb stanął im jednak kością w gardle, gdy władze policyjne wykryły norę a suterenów przekazały Urzędowi prokuratorskiemu. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych i dlatego szczegóły sprawy nie są znane.

Epilog tej sprawy rozegrał się przed Sądem okręgowym, który po przesłuchaniu szeregu świadków, wy słuchaniu wniosku prokuratora, wydał wyrok skazujący „troskliwą opiekunkę rozpustnic" Marję Grabiznę na sześć miesięcy aresztu, uniewinnia jący zaś Piotra Grabiznę z powodu braku dostatecznych dowodów winy.

Rozprawie przewodniczył sędzia Kłodnicki; oskarżał podprokurator Sieradzki; sekretarzował apl. Makieła.

Kronika Zawiercia.

× OBCHÓD 10-LECIA W PORAJU. Obchód uroczystości 10-lecia niepodległości państwa Polskiego odbył się w gminie Poraj w sposób następujący:

W sobotę w szkołach powszechnych odbyły się pogadanki okolicznościowe. Z powodu niepogody pochód dziatwy szkolnej do kościoła nie mógł się odbyć. O godzinie 18 urządzono capstrzyk, pod dowództwem porucznika rezerwy p. Kobielskiego.

W niedzielę odbył się pochód z placu Wolności do kościoła do Choronia. O godzinie 13 na placu Wolności ks. Galczyński proboszcz parafji Choroń, dokonał poświęcenia dębu pamiątkowego, który zasadzono na tymże placu.

Po wygłoszeniu przez ks. proboszcza podniosłego okolicznościowego przemówienia i odśpiewaniu pieśni „Boże coś Polskę" i „Roty", pochód ruszył do pięknie udekorowanej sali strażackiej, gdzie odbyły się dwa przemówienia na temat święcenia wielkiego faktu historycznego, poczem dziatwa szkolna odegrała jednoaktową sztukę „W tajnej szkółce", poprzedzoną deklamacjami i patrjotycznemi piosenkami, a amatorzy odegrali, jednoaktową sztuką: „Stary mundur". Uroczystość zakończona zostala odśpiewaniem „Roty".

× KONFERENCJA PRACOWNICZA. W prasie miejscowej ukazały się wiadomości, nie odpowiadające istotnemu stanowi rzeczy, dotyczące konferencji kierownika PUPP p. Gawrońskiego z przedstawicielami związków pracowniczych. Od jednego z nich dowiadujemy się, że projekt p. Gawrońskiego, zapośredniczania do pracy robotników, wyłącznie przez PUPP przedstawiciele związków przyjęli warunkowo, uzależniając go od stanowiska pracodawców. Dotychczas związki utrzymują dawny system, zapośredniczania przez biura społeczne, czynne przy związkach zawodowych.

× WIECZORNICA SOKOLSKA. Dziś wieczorem w Domu ludowym, o godz. 19 odbędzie się (zamiast zwykłych ćwiczeń), wieczornica poświęcona obchodowi 10-lecia niepodległości Polski, zorganizowana przez Tow. Gimn. „Sokół".

× O BŁOTO NA UL. POLNEJ. Mieszkańcy Argentyny uskarżają się nam na stan ul. Polnej. Ulica ta będąca jedyną arterją łączącą gesto zaludnioną dzielnicę ze śródmieściem jest szosowana i pozbawiona trotuarów. W porze deszczowej chodniki stanowią jedną kałużę, jezdnia, szybko ulegająca zniszczeniu skutkiem ogromnego ruchu ciężarowego. pełna wybojów i błota, jest nie do przebycia dla licznych robotników, używających dla dojazdu do fabryk rowerów. Mimo spóźnionej pory, bodaj prymitywnie, należałoby ulicę tą naprawić, przez zgarnięcie warstwy rozmieolonego błota, połatanie dziur i wyżwirowanie nawierzchni.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Znaczna poprawa bilansu handlowego w październiku r. b

DEFICYT ZMNIEJSZYŁ SIĘ O BLISKO 30 MILJ. ZŁ.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu statystycznego przywieziono w październiku r. b. ogółem 419.499 ton wartości 277.200.000 zł., wywieziono zaś 1.989.240 ton wart. 238.695.000 zł. Bierne saldo bilansu handlowego wynosi przeto 38.505.000 zł., czyli zmniejszyło się w porównaniu z wrześniem r. b. o 29.935.000 zł., W porównaniu do poprzedniego miesiąca wywóz wzrósł o 34.352.000 zł., równocześnie jednak nastąpiło zwiększenie przywozu o 4.417.000 zł. W wywozie wykazuje zwiększenie grupa artykułów spożywczych o 18.732 tys. zł., a w szczególności jęczmień o 5.125.000 zł.. ze strączkowych: groch o 2.619.000 zł., fasola o 5.698.000 zł., zemniaki o 2.280.000 zł., patki ziemniaczane o 570.000 zł., eksport mięsa świeżego, solonego, suszonego oraz bekonów wzrósł o 1.502.000 zł., chmielu o 3.343 tys. zł., paszy o 1.677.000 zł., spirytusu o 172.000. Zmniejszył się natomiast wywóz jaj o 1.124.000 zł. i masła o 389.000 zł. Wywóz trzody chlewnej zwiększył się o 1.209.000 zł., nasion oleistych o 2.557.000, nasion buraków cukrowych o 436.000. paliwa o 6.833.000 (w tem węgla o 5.559.000, parafiny o 868.000), a wreszcie w grupie metali o 9.410.000. Zmniejszenie w wywozie nastąpiło w grupie włókienniczej o 5.581.000, w grupie drzewnej o 369.000. W przywozie zmniejszenie nastąpiło przedewszystkiem w grupie artykułów spożywczych o 2.980000, a mianowicie spadł przywóz pszenicy o 4.130.000, ryżu o 8.714.000, oraz tytoniu o 1.373.000 zł., natomiast wzrósł przywóz tłuszczów jadalnych zwierzęcych (smalec i słonina) o 11.245.000 zł., oleju sojowego i sezamowego o 413.000, śledzi o 337.000 i paszy o 929.000 zł. Zmniejszył się także przywóz maszyn i aparatów o 2.507 tys., materjałów i przetworów chemicznych nieorganicznych (nawozów sztucznych) o 1.174.000 zł. Zwiększenie przywozu nastąpiło w produktach zwierzęcych o 2.865.000, następnie w grupe materjałów i przetworów chemicznych organicznych o 2.732.000 i w grupie metali o 2.863.000 zł. Największe zwiększenie w przywozie przypada na grupę włóknistą o 4.895.000 zł. (wełna, przędza wełniana, tkaniny wełniane, przędza jedwabna i tkaniny jedwabne).

Kronika gospodarcza.

KURSY POLSKICH POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH na giełdzie w New-Yorku, zgodnie z nademi Ministerst skarbu. kształtowały się ostatnio w sposób następujący: kurs 8 proc. Pożyczki Dolarowej z 1925 r. — 99.50, czyli o 1 dolar wyżej, aniżeli w grudniu ub. roku, 7 proc. Dolarowej (stabilizacyjnej) z 1927 — 88.38, czyli o 2.12 niżej, aniżeli w grudniu ub. r., wreszcie 6 proc. Pożyczki Dolarowej z 1920 — 84.50 czyli w stosunku do grudnia 1927 r. o 4 dolary wyżej. 7 proc. Pożyczka Dolarowa m. Warszawy w stosunku do marca b. r. uległa zniżce o 3.50 do 85.88, zaś 7 proc. Pożyczka Dolarowa województwa Śląskiego z 1928 notowana jest 86 dol., czyli o 3.25 dol. niżej. aniżeli w lipcu rb.

W SPRAWIE POŻYCZEK NA MECHANIZACJĘ PIEKARŃ. Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że podania o pożyczki na mechanizację piekarń, których udziela w miarę możności Bank Gospodarstwa Krajowego, winny być kierowane do zaopinjowania ministerstwa tylko w wypadku, jeżeli chodzi o piekarnie duże, obliczone na minimalną dzienną produkcję w wysokości 5.000 kg. pieczywa. Wszystkie inne podania należy przesyłać wprost do najbliższego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego.

ARTYKUŁY PIERWSZEJ POTRZEBY. Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu notuje następujące ceny artykułów pierwszej potrzeby w hurcie i detalu. Hurt za 100 kg: mąka pszenna 65 proc. — 71.00—72.00, ziemniaki 11.00 ;za 1 kg.: chleb 65 proc. 0.47, mięso wołowe 2.40—2.80, słonina 3.20, smalec 4.40, tłuszcz importowany 3.40, masło deserowe 7.60, ryż Burma II 0.80, herbata Ceylon Orange 17.50—20.00. kawa Santos prima 7.20—9.00, Rio VII 5.80—6.20, kakao Van Houten 6.40, Blooker 6.00, Rademaker 6.60, jaj za skrzynię 300.00—320.00, mleko za litr 0.41, śledzie za beczkę najprzedniejsze 158.00—166.00, dobre 148.00—156.00, zwykłe 139.00—146.00. Detal: za 100 kg.: mąka żytnia 60. mąka pszenna 80, za 1 kg.: chleb 65 proc. 0.51, mięso wołowe 3.20—3.60, słonina 3.40—3.50, smalec 4.80, tłuszcz importowany 3.50, masło deserowe śmietankowe 8.00, ziemniaki 0.15, ryż 0.92, herbata Ceylon Orange 22.00—25.00, kawa Santos prima 8.40—11.00, Rio VII 6.40—7.20. kakao Vn Houtena 7.00, Blookera 6.80, Rademakera 6.40. mleko za litr 0.44. jaja za sztukę 0.24, śledzie najprzedniejsze 0.25, dobre 0.18—0.20, zwykłe 0.15.

DLA REEMIGRANTÓW. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało, jak i w latach ubiegłych, zarządzenia dla podległych organów celem zapewnienia szybkiego i dokładnego wykonania odprawy paszportowej przez wzmocnienie obsady posterunków kontrolnych P. P. na tych punktach przejściowych, przez które ma powrócić z Niemiec do kraju kilkadziesiąt tysięcy sezonowych robotników rolnych. Ponadto przeprowadzona będzie dokładna statystyka powracających: przyczem specjalna uwaga zwrócona będzie na reemigrantów, dawniej w Niemczech osiadłych, którzy w myśl art. 4 konwencji polsko-niemieckiej z dnia 24 listopada 1927 r. w bieżącym roku włączeni będą do ruchu sezonowego. Wydane będą również instrukcje w celu zapobieżenia przekraczania granicy przez osoby niezaopatrzone w paszporty. Ministerstwo komunikacji wydało zarządzenie, zmierzające do wprowadzenia dogodnych połączeń kolejowych dla powracających z Niemiec reemigrantów. W razie potrzeby uruchomione będą pociągi nadzwyczajne.

SYNDYKAT TURYSTYCZNY W WARSZAWIE. Grono osób, interesujących się żywo zagadnieniem turystyki w Polsce, zorganizowało spółkę z ogr. odp. p. n. „Syndykat Turystyczny". Dotychczas liczne stowarzyszenia propagują i krzewią turystykę jako sport. Praca tych stowarzyszeń jest raczej pracą oświatową, kulturalno-społeczną. Zamierzenia Syndykatu są zupełnie odmienne. Syndykat zamierza oprzeć przemysł turystyczny o kapitał rodzimy i zająć się środkami komunikacyjnemi. biurami informacyjnemi, przemysłem hotelarskim, pensjonatami uzdrowiskami. letniskami i t. p. Syndykat oprze swą pracę nie na subwencjach, lecz na własnych środkach. specjalnie na ten cel gromadzonych. Kapitał zakładowy został w całości spłacony. Lokal Syndykatu mieści się w Alejach Jerozolimskich 39 (Hotel „Polonja").

ZWIĄZKOWA TARYFA KOLEJOWA POLSKO - NIEMIECKA. Kontynuowane są prace nad wydaniem ogólno-związkowej taryfy kolejowej polsko-niemieckiej. Na odbytej w ostatnich dniach października w Monachjum konferencji przy współudziale przedstawicieli kolei niemieckich. czesko-słowackich i polskich. ustalono ostateczny tekst przyszłej taryfy związkowej, która ma być wydana z dniem 1 stycznia 1929 r. Obok specjalnych postanowień przewozowych i taryfowych, taryfa będzie zawierać bezpośrednie stawki taryfowe dla całego szeregu towarów, których lista w miarę potrzeby będzie uzupełniona. Taryfa ta będzie miała duże znaczenie dla rozwoju stosunków handlowych i będzie stanowić duże ułatwienie w obrocie towarowym pomiędzy obu krajami.

NOWY GATUNEK JEDWABIU SZTUCZNEGO. Fabryka Cauliez Freres w Tourloing wyrabia nowy gatunek jedwabiu sztucznego p. h. „Mirasoie", który odznacza się miękkością, połyskiem i chłonnością i różni się bardzo mało od jedwabiu naturalnego. „Mirasoie" cieszy się wielkiem powodzeniem na rynku francuskim

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 19.11.

AKCJE: Bank Polski 174.50, B. Sp. Zarobk. 80.00, El. Dąbrowa 88.00, Cukier 49.00 — 48.50, Nobel 25.50, Cegielski 43.00, Lilpop 37.50, Modrzejów 33.50 — 33.00 — 34.00, Ostrowiecki B. 103.50 — 104.50, Parowozy 30.00, Rudzki 42.00 — 43.00 — 42.50, Starachowice 41.00 — 41.25 Zawiercie 19.00, Haberbusz 215.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.25 — 43.24 i pół, Paryż 34.85, Wiedeń 125.32, Praga 26.42, Włochy 46.72 i pół, Belgja 123.94 i pół, Szwajcarja 171.67, Holandja 358.10, Dolarówka 5 proc. 108.50 — 107.50 — 107.75, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 48.50 — 49.00, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc 119.50 — 118.75 —118.00, Stokholm 238.42.

Tendencja dla akcyj mocniejsza dla walut bez zmiany.

Skazanie komunistów

W POZNANIU.

W sobotę wieczorem w Sądzie okręgowym w Poznaniu zapadł wyrok w procesie przeciwko 10 komunistom poznański. — Skazani zostali Alfred Bem znany również na terenie Zagłębia na 1 rok twierdzy, Malecki na 10 miesięcy więzienia, 4 winnych skazano na 6 miesięcy więzienia, a 4 uwolniono.

Za zbrodniczą demonstrację

14 DNI ARESZTU.

W powiecie Brodzkim darzył się oburzający fakt zbrodniczej demonstracji przeciwko państwu polskiemu ze strony naczelnika gminy Suchowola, Fedja Chomysza. W czasie sesji wójtów pow. Brodzkiego, odbytej w starostwie, oświadczył Chomysz, że w związku z uroczystem świętem państwowem, nie będzie dekorował budynku urzędu gminnego, albowiem jest to wieś czysto ukraińska. Starostwo ukarało Chomysza doraźnym aresztem 14-dniowym. Dochodzenia wykazały ponadto, że pośrednie winę z czyn Chomysza ponosi radny gminy. Władysław Kruk, który postawił na posiedzeniu rady wniosek o niedekorowanie urzędu gminnego w dniu święta państwowego i agitacją wśród członków Rady gminnej spowodował uchwalenie tego wniosku. Kruk został również skazany na 14 dni aresztu.

Termometr - staruszek

MIERZY CIEPŁOTĘ OD 150 LAT.

Obserwatorjum paryskie zawiera szereg pamiątek, mających znaczenie naukowe.

Do takich należy termometr Lavoisier'a. Szacowny ten przyrząd umieszczony jest w zagłębieniu, wykutem w skale, o 27 metrów poniżej poziomu podłogi, czyli na odległości około 50 metrów od kopuł budynku. Tam w r. 1786 wielki uczony, któremu akademja nauk powierzyła odnalezienie punktu stałej temperatury, umieścił swój ciepłomierz prezyzyjny, który przetrwał na tem samem miejscu do dnia dzisiejszego.

Od półtora stulecia prawie ten maleńki przyrząd wskazuje stale tę sama temperaturę, t. j. 11 st. C. Aby uczynić wskazania jego zupełnie niezależnemi od promieniowania ciał obcych, a nawet od promieniowania wysyłanego przez obserwatora, który odczytuje podziałkę, termometr zawarty jest w naczyniu, napełnionem piaskiem, który pochłania promienie cieplne. Cztery inne termometry, umieszczone obok głównego ciepłomierza, służą do sprawdzania jego sprawności, gdyż jak wiadomo, ani jeden termometr rtęciowy nie jest wolny od błędów.

Ze sportu.

T. S. VICTORIA—K. S. SOSNOWIEC 1 : 5. W niedzielę, dnia 18 bm. odbyły się na boisku T. S. „Victoria" zawody pomiędzy powyższymi rywalami. Zawody te były bardzo interesujące i obfitowały w wiele momentów emocjonujących. Mistrz nasz T. S. „Victoria" faktycznie grał po mistrzowsku i osiągnął niebywałe zwycięstwo nad swym rywalem od szeregu lat „Sosnowcem", pobijając go w wysokocyfrowym stosunku 5 : 1. Honorowego goala K. S. „Sosnowiec" strzelił z „jedena

OBRONA.

Znany adwokat kończy mowę, w której broni młodziutkiego mordercę, mającego na sumieniu życie rodziców. Adwokat woła do sędziów przysięgłych:

— Panowie, chyba nie skażecie biednego sieroty!

NA PRZYSTANKU TRAMWAJOWYM.

— Dokąd jedziesz?

Właściwie nigdzie. Czekam na wypadek tramwajowy.

Za dobry pomysł

FABRYKANT ZAPŁACIŁ 25000 DOLARÓW.

Znany fabrykant samochodów, W. C. Durant, ofiarował 25.000 dolarów dla tego, kto poda najwłaściwszy sposób skutecznej walki z wyszynkiem i używaniem alkoholu w Stanach Zjednoczonych. Jak wiadomo, całkowity zakaz wyszynku i spożycia alkoholu w Stanach Zjednoczonych, pomimo wysiłków władz celnych, policyjnych i prohibicyjnych, omijany jest niemal na każdym kroku, przyczem przemytnictwo i potajemny wyszynk alkoholu rozwinęły się obecnie do takich rozmiarów, że władze nie są już w stanie im przeciwdziałać. W. Durant oświadcza:

„Jesteśmy zagrożeni powszechnem łamaniem prawa o trunkach, objętego 18 poprawką do konstytucji Stanów Zjednoczonych — najwyższego prawa kraju. Leaderzy wielkiego przemysłu, którym powinno zależeć najwięcej na przestrzeganiu prawa, sami gwałcą to prawo publicznie i prywatnie, przez co przyczyniają się do łamania go przez innych. Pragnąc dać zachętę do wyrażania najzdrowszych myśli w tym przedmiocie, ofiaruję nagrodę 25.000 dolarów za najlepszy i najpraktyczniejszy plan uczynienia 18 poprawki (zakaz wyszynku i spożycia trunków) skuteczną".

Prace konkursowe mają być nadsyłane do dnia 1-go grudnia r. b.

Trup jako gracz.

NIESAMOWITE WYDARZENIE W KASYNIE.

Przy grze w ruletę w słynnem kasynie w Monte Carlo zdarzył się już niejeden sensacyjny wypadek, lecz o takim niesamowitym, jaki zanotowano tam ostatnio, nikomu się z pewnością nigdy nie śniło.

A było to tak:

Przy stole gry siedział niejaki Remigjusz Lauzi, kupiec z Wenecji, który postawił 1000 franków na „czarne". Kolor czarny wychodził stale za porządkiem i przed szczęśliwym graczem w niedługim czasie leżało 50 tys franków. Zrazu krupierzy nie zwracali na to uwagi, wreszcie jednak ogarnęła ich obawa, że ryzykowny gracz, stawiający zawsze całą dotychczasową wygraną na swój kolor, może rozbić bank. Jeden z kierowników zwrócił się wreszcie do niego z zapytaniem, czy istotnie stawia całe 50.000 franków?

Na kilkakrotne pytanie nie było żadnej odpowiedzi — Włoch milczał jak grób. Wówczas dopiero skonstatowano ku ogólnemu przerażeniu, że bank grał z trupem, bo Włoch podczas gry zmarł na udar serca.

Wobec tego krupier skwapliwie zagarnął całą wygraną, oświadczając, że bank gra tylko z żywymi, a nie z umarłymi. Przeciw temu poglądowi zaprotestowali spadkobiercy zmarłego, podnosząc, że musi się stwierdzić, kiedy nastąpiła śmierć, jest bowiem możliwe, że dopiero na kilka sekund przed skierowanem zapytaniem.

Ciekawą tę kwestję prawniczą rozstrzygać będzie sąd.

Epidemja małżeństw na próbę

i bezdzietność w Niemczech.

W Niemczech, gdzie nięma zjawisk społecznych przypadkowych, bowiem to nawet co nosi charakter najbardziej, zdawałoby się, kapryśny i indywidualny, wnet jest klasyfikowane i ujmowane w system, przybrała panująca wszedzie powojenna łatwość zawiązywania węzłów małżeńskich cechę zupełnie odmienną, mianowicie małżeństw, zawieranych zupełnie świadomie na próbę.

Jednem z takich małżeństw musiał być widocznie zawarty przed trzema miesiącami, wielce sensacyjny związek pomiędzy synem słynnego pisarza niemieckiego, Hauptmanna, a księżniczką Elżbietą Schaumburg - Lippe. Republikańskie Niemcy chełpiły się wielce tym związkiem dziedzica wielkiego ducha z dziedziczką wysokiego rodu arystokratycznego, tem większem też jest dla nich rozczarowaniem obecne, po niespełna trzech miesiącach pożycia małżeńskiego żądanie rozwodu, wniesione przez młodego Benvenuto Hauptmanna, za zobopólną zresztą zgodą obojga małżonków.

Głośny ten rozwód zbiegł się z momentem publicznych w Berlinie debatów, prowadzonych przez liczną grupę przedstawicieli najlepszego towarzystwa w sprawie owych małżeństw na próbę.

Kierunek ten importowany jest właściwie z Ameryki, gdzie najgorętszym jego rzecznikiem był wielce popularny na obu już półkulach pisarz, sędzia Lindsay. Książki jego, któremi zaczytuje się młodzież europejska, niemiecka zwłaszcza, propagują system nietylko owych małżeństw na próbę, ale małżeństw bezdzietnych, złączonych bardzo luźnym węzłem legalnym i wolnych od wszelkich zobowiązań na dalszą metę.

Oczywiście kościół, zarówno katolicki jak protestancki, ostro zwalcza podobne objawy lekceważenia sakramentu małżeństwa. Ruch ten, wielce już rozpowszechniony, nadewszystko wśród wyższych niemieckich sfer urzędniczych i finansjery niemieckiej, znajduje poniekąd oparcie w ruchu eugenicznym, którego postulaty zostały poddane rozpatrzeniu na obradującym obecnie w Berlinie, w łączności z istniejącemi już w Niemczech poradniami małżeńskiemi, kongresie eugenicznym. Mówcy, zabierający głos na tym kongresie, stwierdzili, że powstrzymanie się od rodzenia dzieci przybrało w Niemczech charakter epidemiczny wprost, bowiem modny obecnie system „jednego dziecka", zamiast niedawnego systemu „dwojga dzieci", jest już obecnie regułą a nie wyjątkiem, we wszystkich warstwach społeczeństwa niemieckiego, nie wyłączając płodnej dotychczas klasy pracującej.

Doszło do tego, że Berlin wykazuje najniższą przeciętną cyfrę narodzin ze wszystkich miast świata, a co do liczby rozwodów nietylko Berlin, ale i inne wielkie miasta niemieckie, nie wyłączając miast z przeważającą ludnością katolicką, w szybkim tempie zbliżają się do równi amerykańskiej. Niemieccy statystycy wyliczają, że wobec znacznie wzmożonej liczby śmierci starszych osób z powodu wyczerpania sił niedożywiania się w latach wojennych i powojennych, śmiertelność w chwili obecnej wykazuje w Niemczech stosunkowo niższe cyfry, aniżeli miałoby to miejsce, gdyby starszą generacja nie była w znacznej mierze wymieciona przez prywacje wojenne. Dlatego też obecna względna nadwyżka liczby narodzin w stosunku do liczby zgonów jest fikcją, którą nie należy się łudzić.

—

Według obliczeń urzędu statystycznego Rzeszy Niemieckiej, w większych miastach niemieckich — 481,000 małżeństw, w średnich zaś 85,000 małżeństw nie posiada własnego mieszkania, odnajmując część lokalu, przeważnie u swych rodziców, lub krewnych. Krewni - sublokatorzy stanowią ponad połowę ogólnej liczby sublokatorów w wielkich miastach, z czego cztery piąte przypada na małżeństwa mieszkające przy rodzicach

WALTER A. FROST.

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

76)

—

Przestroga przyszła zapóźno. Clavering wykonał pół obrotu i spojrzał prosto w oczy Larkina. W tej samej chwili nadbiegł pociąg lokalny i tłum podróżnych runął ku drzwiom.

Detektyw zobaczył Claveringa i Hala, odepchnął kilku najbliżej stojących ludzi i jednym skokiem znalazł się tuż koło nich. W poczekalni tłok był tak wielki, że wszelkie usiłowania ucieczki musiały spełznąć na niczem.

Trzej mężczyźni zetknęli się teraz niemal pierś w pierś. Clavering zasunął ręce za plecy, lękał się bowiem, że Larkin niepostrzeżeie założy mu kajdanki.

— Pójdźcie za mną! — warknął Larkin, — przekrzykując łoskot nadbiegające pociągu.

— A ty idź do djabla! — odkrzyknął mu Hal do ucha. — Tam twoje miejsce!

Nim Clavering zdołał zorjentować się o co chodzi, już Hal pchnął Larkina w środek największego tłumu, cisnącego się do drzwiczek podziemnego pociągu. Pomógł mu wsiąść do wagonu. Nie, on go poprostu wprowadził do przedziału, zatrzasnął za nim drzwi i zaparł je sobą, póki pociąg nie ruszył. W chwilę później obaj przyjaciele ujrzeli purpurową z pasji twarz detektywa, szamocącego się bezradnie w pociągu, który go unosił ku 14 Street.

— Świetny kawał — zawołał Jim, śmiejąc się. — Teraz chodźmy na górę, i wsiądźmy do taksówki.

— Niech się pan zabierze, panie kapitanie, jeszcze dziś wieczorem do roboty — mówił Hal. — Niech pan zatelefonuje do panienki, zobaczy się z nią i weźmie do dzieła.

— Wiem o tem — rzekł szorstko Clavering. Był jednak zirytowany, jak to się zawsze zdarza człowiekowi, który musi wysłuchać słusznych upomnień.

— Pani Profit spakuje pańskie rzeczy i wyślę, gdzie trzeba.

Clavering skinął głową w milczeniu, jakkolwiek niemile uderzył go fakt, że Hal zaczyna dorównywać pani Profit w chytrości.

— Niech pan zaraz do niej zatelefonuje, — nalegał Hal. — Ona musi mieć chwile czasu by to załatwić, a Larkin wnet się u niej zjawi. Przyjedzie z pewnością samochodem z 14 Street, a chyba pan nie chce, aby po śladach walizki odszukał i pana. Pani Profit mogłaby odesłać ją do garażu i kazać włożyć do pańskiego samochodu.

— Owszem, — odparł Clavering ciągle jeszcze nachmurzony — poproszę ją, aby kazała odstawić wóz do klubu Harvarda. Tam należy oddać walizę i klucze odźwiernemu. W ten sposób wszystko będzie załatwione.

— Więc niech się pan tem zajmie. Co do mnie. postaram się zobaczyć pana później, panie kapitanie.

Mówiąc to, Hal wskoczył do nadbiegającego pociągu.

— Hal! — krzyknął Clavering, ale już było za późno. Dojrzał tylko poprzez szybę twarz sierżanta, unoszonego przez pociąg w kierunku południowym. Nie rozumiał, co go skłoniło do tak spiesznej ucieczki? Sądził, że będzie miał dość czasu, by się rozchmurzyć i przemówić do Hala łagodniejszym tonem. Właściwie nie był wcale zirytowany, tylko niepożądany powrót Larkina wyprowadził go z równowagi. Drażniło go także, że Hal orjentował się w sytuacji lepiej i prędzej od niego, mimo to poszedł za jego radą, zatelefonował do Heleny i poprosił aby przyszła do małej kawiarenki na 43 Street, a potem zadzwonił do pani Profit, która obiecała mu odesłać rzeczy i samochód do klubu Harvarda w ciągu trzydziestu pięciu minut.

Czekał na Helenę w przedsionku. Nie widzieli się zeszłego wieczoru, to też młoda dziewczyna wyciągnęła ku niemu ręce ze szczerą radością.

— Dzieńdobry, — rzekła — świetnie się powiodło.

— Tak, wszystko poszło dobrze, żałuję tylko, że nie zwyciężyłem.

Mówił i zachowywał się swobodnie, postanowił bowiem nie wspominać jej o powrocie Larkina. Nie chciał psuć Helenie tej radosnej chwili, wszak i tak dowie się rychło niepomyślnej wieści.

To też, gdy znaleźli się na chodniku. Clavering pozwolił jej języczkowi obracać się dowoli.

— A teraz, — mówiła Helena, gdy samochód niósł ich w kierunku parku — mamy tylko jeden klejnot do oddania: Ten okropny brylant, własność pani Anny Crowninshield.

— Okropny? — rzekł Clavering z uśmiechem — nie rozumiem, dlaczego tak się o nim wyrażasz — jest najpiękniejszy ze wszystkich.

— Owszem, — odparła, ale będzie bardzo trudno go zwrócić, dlatego zachowałam go na sam koniec. Lecz, co to będzie za ulga, gdy się go pozbędziemy!

— Ach, Heleno! Jakież to będzie szczęście dla mnie!

— Pięćdziesiąt tysięcy dolarów, z któremi będziesz mógł robić, co ci się podoba, Jimmy.

— Nie to miałem na myśli i ty wiesz doskonale. Spójrz mi w oczy i powiedz, że nie wiecz!

Spojrzała, ale wnet odwróciła źrenice.

— Gdy zwrócimy ten przeklęty, błękitny brylant — mówił Clavering, hamując samochód — ponownie poproszę o twoją rękę.

Zatrzymał wóz i spojrzał na nią z czułością:

— Pomyśl, jakie znaczenie ma dla nas zwrócenie tego klejnotu — ciągnął dalej, sięgając ręką do kieszeni. — Rzućmy bodaj raz na niego okiem — Boże! — krzyknął nagle. — Niema go!

(D. c. n.)

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano do działu A następujące firmy:

Dnia 21 lipca 1928 r.

A. 4716. „Ryszard Hajkiewicz" handel win i wódek i drobna sprzedaż wyrobów tytoniowych w Dąbrowie Górniczej, ul. Królowej Jadwigi 44. Firma istnieje od 1.VI-1926 r. Właściciel Ryszard Hajkiewicz, zam. tamże.

A. 4717. „Olmer Hercig" drobny handel artykułów spożywczych i galanterji ludowej w budce drewnianej w Sosnowcu, ulica Wiejska 15. Firma istnieje od 1.VII-1928 r. Właściciel Olmer Hercig, zam. tamże.

A. 4718. Spółka firmowa „Zjednoczenie Piekarzy Grząba, Jurkiewicz i Klajman piekarnia mechaniczna w Czeladzi. Siedziba spółki znajduje się w Czeladzi. Działalność swą spółka rozpoczęła dnia 10.7.1928 r. Wspólnicy: 1) Stanisław Franciszek Grząba, zam. w Czeladzi przy ulicy Miłowskiej Nr. 6, 2) Franciszek Jurkiewicz, zam. w Czeladzi przy ulicy Rzecznej Nr. 5, 3) Efroim Klajman, zam. w Czeladzi przy ulicy Podwalnej Nr. 15. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich trzech wspólników. Wszelkie zobowiązania w imieniu firmy, oraz pełnomocnictwa i korespondencje winny być podpisywane pod stemplem firmy przez dwóch którychkolwiek wspólników. Czas trwania spółki określa się na 10 lat licząc od dnia 10.7.1928 r. i o ile przed ekspiracją terminu na pół roku nie nastąpi wymówienie ze strony któregokolwiek ze wspólników. Spółka przedłuża się automatycznie na dalsze 10-letnie okresy.

A. 4719. „Elektryczna palarnia kawy i wytwornia surogatów kawowych Edward Nowotarski" w Dąbrowie Górniczej przy ulicy M. Konopnickiej Nr. 3. Firma istnieje od dnia 1.6.1928 r. Właściciel Edward Nowotarski, zam. w Krakowie, ulica Kremerowska Nr. 2. Janowi Nowotarskiemu, zam. w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Krótkiej Nr. 3 została udzielona nieograniczona prokura i kierownictwo firmy. Wszystkie sprawy dotyczące przedsiębiorstwa, oraz zobowiązania pieniężne podpisywać będzie pod pieczęcią firmy.

Dnia 6 sierpnia 1928 r.

A. 1706. Wykreślono firmę „L. T. Siegreich" w Ząbkowicach.

A. 4720. Spółka firmowa „Kamieniołomy dolomitu i wapienia L. T. Siegreich" w Ząbkowicach. Przedmiotem przedsiębiorstwa spółki jest eksploatacja kamieniołomów dolomitu i wapienia wapiennego handel tymi produktami i przetwarzanie tychże. Firma istnieje od dnia 20.I.1928 roku. Wspólnicy: 1) Izrael Samuel Zygrajch vel Siegreich, przemysłowiec, zam. w Sosnowcu przy ulicy Kołłątaja 9, 2) Fiszel albo Feliks Zygrajch albo Siegreich, przemysłowiec, zam. w Ząbkowicach. Spółka firmowa. Zarząd spółki prowadzą obaj wspólnicy, przyczem uchwały zapadają zwykłą większością głosów, jednak z uwzględnieniem wysokości udziałów w spółce. Nazewnątrz zastępują spółkę również obaj wspólnicy i podpisują firmę spółki kollektywnie przez umieszczenie podpisów swych pod wypisanem, wydrukowanem albo pieczątką odbitem brzmieniem firmy spółki. Na wypadek ustanowienia prokurenta może być podpisywana firma przez jednego spólnika i prokurenta łącznie, przyczem spólnik i prokurent umieszczą swe podpisy pod wypisanem, wydrukowanem albo pieczątką odbitem brzmieniem firmy spółki, prokurent z dodatkiem wskazującym prokurę. Zwyczajną korespondencję może podpisywać każdy ze spólników samodzielnie. Wrazie śmierci któregokolwiek ze spólników, spółka nie ulega rozwiązaniu, lecz spadkobiercy w ciągu miesiąca od dnia śmierci są obowiązani wybrać wspólnego zastępcę i przedstawić go spółce. Pomiędzy Izraelem Samuelem Zygrajchem vel Siegreich a żoną jego Anną vel Chaną z domu Rozencwajg została zawarta intercyza mocą której ustanowiono: majątek, który Anna vel Chana Rozencwajg posiada i który w przyszłości drogą spadku, darowizny lub testamentu nabędzie stanowi wyłączną jej własnością. Majątek zaś, który posiada Izrael Szmelka Zygrajch wynoszący 1200 zł. polskich podług kursu franka złotego jak również majątek, który w przyszłości otrzyma drogą spadku darowizny lub testamentu stanowi wspólną własność obojga małżonków. Majątek podczas trwania małżeństwa zdobyty pracą i oszczędnością obojga stanowi wspólną własność.

Dnia 11 sierpnia 1928 r.

A. 4721. „Masza Martenfeld" drobna sprzedaż galanterji zwykłej w Zawierciu, Nowy Rynek 24. Firma istnieje od r. 1926 Właściciel Masza Martenfeld, zam. tamże.

A. 4722. „Chirurgja Marjan Modrzejowski" handel środkami opatrunkowymi, narzędziami chirurgicznemi i kosmetyką w Zawierciu, Górnośląska 3. Firma istnieje od roku 1928. Właściciel Marjan Modrzejowski, zam. w Zawierciu, ul. Paderewskiego Nr. 11.

A. 4723. „Szczepan Krężel „Drzewo — Przemysł leśny" skup celem odsprzedaży drzewa w Sosnowcu, Piłsudskiego 78. Firma istnieje od dnia 1.7-1928 r. Właściciel Szczepan Krężel, zam. tamże.

A. 4724. „Icek Fuksbrauner" drobny handel skór i przyborów szewskich w Będzinie, Kołłątaja 40. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Icek Fuksbrauner, zam. tamże.

A. 4725. „Pejsach Gotler" drobna sprzedaż mąki i artykułów spożywczych w Będzinie, Czeladzka 2. Firma istnieje od 1.1.1928 r. Właściciel Pejsach Gartler, zam. tamże.

C. d. n

Buchalter-bilansista poszukuje pracy w godzinach wieczorowych. Zgłoszenia proszę nadsyłać do Administracji „Kurjera Zachodniego" pod „B. B. 19". 6759

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania oficyna. Piaski ul. Nowa. Wiadomość Sikora, Piaski Julian. 6747

Samochód, limuzyna luksusowa z kuframi marki „Metallurgique", jak nowa, okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia: Inż. Jerzy Bauererts, Sosnowiec, 3-go Maja 7. 6752-3

Lokale.

Poszukuję w Sosnowcu pokoju z kuchnią. Czynsz z góry Zgłoszenia pod „Urzędnik" do Admin. 6751

W ŚRÓDMIEŚCIU do wynajęcia duży lokal na biuro. Wiadomość w administracji „Kurj. Zachod." 6750-2

Różne.

Głuchota uleczalna. Fenomenalny wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie Eufonja, Liszki koło Krakowa. 6587-3

Ostrzeżenie. Ostrzegam przed wynajęciem lokalu od Marjanny Latos, położonego w domu przy ul. Racławickiej Nr. 18 z dniem 18 listopada 1928 r. Leonard Dura. 6756

Nauka i wychowanie.

„Stenograf Polski" miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego — Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej - wychodzi, półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie. 6414-3

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania, na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 6314-13

Posady i prace.

Potrzebna zdolna sklepowa. Sosnowiec Warszawska 14 Koss. 6723-3

Duża fabryka w Zagłębiu poszukuje rutynowanego sztygara do prowadzenia kamieniołomów posiadającego zezwolenie Urzędu Górniczego na prawo prowadzenia robót górniczych. Oferty kierować należy do Administracji pod „Sztygar". 6699-3

Szyję po domach bieliznę mereżkuję i haftóję. Wiadomości pralnia Małachowskiego 14. 6702-3

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 20 listopada 1928 r. Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 15, majstrów hutniczych wraz z pomocnikami i bańkarzami do huty szklanej na wyjazd 3, pomocników hutniczych i bańkarzy na butelki na wyjazd 10, majstrów hutniczych, bańkarzy i obrabiaczy na butelki do huty szklanej w miejscu 6, stolarzy wykwalifikowanych w miejscu 2, stelmach 1, kowal 1, pomocników kowalskich 2, kotlarz wykwalifikowany 1, służby domowej kobiet 4, obsługaczek 3.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 35 wolnych miejsc. PUPP. skierował do pracy 40 osób. 6282

Zgubione dokumenty.

Straszak Wojciech zgubił książeczkę Kasy chorych wydaną przez Magistrat m. Zawiercia. 6740

Hirsz Auster unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Kraków! 6719-3

Wolf Teichner unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 6718-3

Stanisław Marszałek zgubił kartę urlopową wydaną przez 16 p. p w Tarnowie. 6748-3

J. Waldliferant, Sosnowiec, Targowa 18 zgubił weksel blanko na zł. 100. Takowy unieważnia się. 6756

Szata Edward zgubił portfel zawierający pieniądze, znaczki związkowe i dowód osobisty. Łaskawy znalazca zwróci do Adm. tylko dowody i znaczki, a pieniądze zatrzyma.

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		60 gr.
W tekście		45 „
W tekście, w kronice		60 „
Za tekstem	5	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64.
ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1 Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".